PR
Cena numeru 2 zł.

GŁOS ROBOTNICZY

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III | ŁÓDŹ, CZWARTEK 20 MARCA 1947 ROKU | Nr 79 (630)

Spór o faszystów w Austrii

Delegat amerykański gen. Clark nie wie co to znaczy „faszyzm"

Przyjęcie dla Wielkiej Czwórki u Mołotowa

MOSKWA (PAP). Dnia 18 marca rb. w godzinach wieczornych radziecki minister spraw zagranicznych Mołotow wydał w wielkiej wspaniale urządzonej sali Domu Lotników, **przyjęcie na cześć ministra spraw zagranicznych Bevina, sekretarza stanu Marshalla i ministra Bidault.** Na przyjęciu obecni byli ambasadorowie i szefowie misji, akredytowanych w Moskwie, doradcy, eksperci i członkowie delegacji amerykańskiej, brytyjskiej i francuskiej. Ze strony Polski obecni byli, bawiący obecnie w Moskwie, kierownik ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego dr Grossfeld, charge d'affaire RP. Wolpe, dyrektor wydziału prasowego MSZ, gen. Grosz oraz dziennikarze polscy. Ze strony radzieckiej obecni byli: Wyszyński, Kowalew, Sergiejczuk, Zwierew, Bolszakow, Chruszczow, Gilokow, marszałkowie: Koniew i Sokołowski.

MOSKWA *(obsł. wł.).* Na wczorajszym posiedzeniu zastępców ministrów spraw zagranicznych postanowiono po dłuższej dyskusji zaprosić przedstawicieli Międzysojuszniczej Agencji Reparacyjnej celem wysłuchania jej opinii odnośnie wykonania uchwał w sprawie reparacji.

Jak wiadomo, Agencja, w której skład wchodzi 18 państw sojuszniczych, **została utworzona w styczniu 1946 roku i ma za zadanie kontrolę nad sprawiedliwym rozdziałem wypłat reparacyjnych wszystkim państwom, które ucierpiały od agresji niemieckiej.**

29 stycznia br., tj. na dwa tygodnie przed otwarciem konferencji moskiewskiej, Międzysojusznicza Agencja Reparacyjna złożyła Radzie Ministrów Spraw Zagranicznych memoriał, w którym **wyraziła swoje niezadowolenie z powodu zbyt powolnego tempa rozdziału urządzeń przemysłu niemieckiego jako reparacji dla państw poszkodowanych.**

Następnie zastępcy ministrów kontynuowali dyskusję w sprawie procedury opracowania traktatu pokojowego. Wobec niemożności osiągnięcia porozumienia w sprawie składu komisji i podkomisji, zastępcy przystąpili do omówienia **artykułów politycznych traktatu pokojowego z Austrią.**

W imieniu delegacji radzieckiej wiceminister Wyszyński zaproponował, by **włączono do traktatu punkt, zabraniający Niemcom zamieszkiwania na terenie Austrii, by w ten sposób uniemożliwić im odegranie takiej roli, którą raz już odegrali i która doprowadziła do Anschlussu i hitleryzacji Austrii.**

Przeciwko temu wnioskowi wypowiedział się przedstawiciel Wielkiej Brytanii, zaś delegat Stanów Zjednoczonych Clark zaproponował, by zakaz dotyczył nie wszystkich Niemców, lecz tylko „głównych winowajców niemieckich".

W toku dalszych dyskusji **omawiano sprawę rozwiązania organizacji faszystowskich w Austrii.**

W tym miejscu delegat amerykański Clark oświadczył, iż nie wie, co to znaczy organizacje faszystowskie i że pojęcie faszyzmu jest dla niego zupełnie nieznane.

Delegat brytyjski zaproponował zastąpienie słów **„organizacje faszystowskie"** słowami **„organizacje nazistowskie".** Zastępcy uchwalili poruczyć rozpatrzenie tego sporu kom. rzeczoznawców.

Dalej zastępcy ministrów uchwalili włączyć do traktatu artykuł, zobowiązujący rząd austriacki do utrzymania w mocy i wykonania przyjętych po 1.V. 1945 r. ustaw, zmierzających do zlikwidowania pozostałości reżimu hitlerowskiego w Austrii.

Spisek kagulardów we Francji

Żywioły reakcyjne próbują siać dywersję i zamęt

PARYŻ (PAP). W środę, dnia 19 bm. zostało zwołane posiedzenie rządu francuskiego pod przewodnictwem premiera Ramadier. Agencja France Presse donosi ze źródeł dobrze poinformowanych, że **rada ministrów omawiała sytuację polityczną rządu, jaka się wytworzyła w związku z debatą na zgromadzeniu narodowym.**

W środę, dnia 19 bm. odbyło się posiedzenie komitetu wykonawczego francuskiej partii socjalistycznej. W posiedzeniu tym biorą udział przedstawiciele poszczególnych departamentów, wszyscy ministrowie socjalistyczni oraz deputowani i członkowie rady republiki z ramienia partii socjalistycznej. Konferencja potrwa prawdopodobnie 2 dni. Na porządku obrad znajduje się m. in. sprawa Indochin.

Na marginesie wykrytego przed kilku dniami spisku „Kagulardów", dziennik **„Liberation"** pisze: „Staje się jasne, że czynniki, którym zależy na sianiu niepokoju, starają się stworzyć we Francji klimat antyparlamentarny, klimat władzy personalnej. Incydenty w Zgromadzeniu Narodowym, dokładnie przygotowane, fałszywe wiadomości rozpowszechniane, podczas strajku prasy i spisek „Kagulardów" zmierzają do skompromitowania republiki. Chodzi o wyeliminowanie z życia gospodarczego i politycznego młodych sił, które wyrosły z ruchu oporu i walk o wyzwolenie.

Bevin do Stalina

PARYŻ (PAP). Agencja France Presse donosi, że brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin wystosował pismo do premiera Stalina w sprawie podjęcia pertraktacji o przedłużenie i dostosowanie do obecnych warunków traktatu radziecko-brytyjskiego, zawartego przed zakończeniem działań wojennych.

Minister Bevin stwierdził, że Wielka **Brytania pragnełaby uwzględnić Kartę Narodów Zjednoczonych przy opracowaniu poprawek do traktatu.**

Zapytuje, czy premier Stalin życzyłby sobie przeprowadzić z nim rozmowy na ten temat, czy też ma się zwrócić w sprawie rewizji traktatu bezpośrednio do radzieckiego ministra spraw zagranicznych Mołotowa.

Chleba w Łodzi nie zabraknie

dzięki interwencji Związków Zawodowych

W dniu wczorajszym w siedzibie OKZZ pod przewodnictwem towarzyszy: Burskiego i Widawskiego odbyła się konferencja w sprawie zaopatrzenia Łodzi w chleb, w której wzięli udział przedstawiciele Cechu Piekarzy, „Społem", „PCH", „PSS", Zjednoczenie Młyńsko-Piekarniane, Wydziały Aprowizacji: Miejski i Wojewódzki, przedstawiciel Departamentu Kontroli, oraz przedstawiciele partij politycznych.

Konferencję zagaił tow. Burski, który w krótkich, mocnych słowach podkreślił spekulacyjne momenty na rynku zbożowym i wezwał obecnych do podjęcia walki o normalne zaopatrzenie Łodzi w chleb na wolnym rynku, jak również o utrzymanie dotychczasowych cen chleba. Zaopatrzenie kartkowe nie napotyka na żadne trudności.

Pomimo trudności obiektywnych w dostawie zboża i mąki do Łodzi, głównie spekulanci przyczynili się do wywołania nastrojów panikierskich na wolnym rynku zbożowym.

Zanim nadejdą transporty mąki należy wykorzystać i zmobilizować zapasy lokalne.

Postanowiono natychmiast z zapasów posiadanych przez PSS oddać na handel wolnorynkowy w dniu dzisiejszym 100 ton mąki żytniej i z zapasów posiadanych przez Zjednoczenie Młyńsko-Piekarskie dalsze 50 ton. PSS zobowiązało się oddawać codziennie do sprzedaży wolnorynkowej po 100 ton mąki. Uzgodniono jednocześnie utrzymanie dotychczasowej ceny chleba, z tym, że ewentualna nieznaczna podwyżka spowodowana trudnościami transportowymi będzie mogła nastąpić po uprzednim uzgodnieniu ze Związkami Zawodowymi.

Ze względu na pokaźne zapasy mąki pszennej i biorąc pod uwagę okres świąteczny, postanowiono, ażeby w tygodniu przedświątecznym na przydział kartkowy dany był chleb biały pszenny. Ponieważ zachodzi obawa, że spekulanci nie zrezygnują dobrowolnie z łatwych, niczym nie usprawiedliwionych, a bardzo wysokich zysków, konferencja wyłoniła Komisję Kontrolną Handlu Mąką i Zbożem, w składzie 4 osób, do której wchodzą: 1 przedstawiciel OKZZ, naczelnik Wydziału Aprowizacyjnego, Pełnomocnik Zbożowy i przedstawiciel Departamentu Kontroli. Komisja ta w pierwszym rzędzie ujawni wszelkie zapasy zboża znajdujące się na magazynach czy to spółdzielczych, czy też prywatnych i będzie śledziła sposób rozprowadzania tych zapasów.

* * *

Jak to było do przewidzenia i tym razem spekulacja została ukrócona. Trudności wywołane zmianami atmosferycznymi są do pokonania i zboże w odpowiednich ilościach i odpowiednim czasie do Łodzi będzie napływać. W akcji podjętej przez Związki Zawodowe musi wziąć udział całe społeczeństwo, a przede wszystkim klasa robotnicza, której kosztem spekulanci chcą się tuczyć i bogacić. Meldunki z terenu wskazują, że w związku z robotami wiosennymi i potrzebami gospodarczymi podaż zboża jest dostateczna, a podwyższanie cen jest czysto spekulacyjne i niczym nieuzasadnione.

Tow. Burski zamykając konferencję z zadowoleniem podkreślił pomyślny i owocny jej przebieg.

Chleba w Łodzi nie zabraknie! To.

Nowy rząd belgijski

LONDYN (obsł. wł.). Z Brukseli donoszą, iż po 6-dniowym kryzysie powstał nowy rząd belgijski. Na czele rządu stanął przywódca partii socjalistycznej Paul Henri Spaak, który zachował jednocześnie tekę ministra spraw zagranicznych.

W skład nowego rządu wchodzą ponadto 8 socjalistów, 9 przedstawicieli partii chrześcijańsko-socjalistycznej oraz dwóch ministrów bezpartyjnych.

Liberałowie i komuniści odmówili udziału w rządzie Spaaka.

Kandydat na kanclerza Niemiec

BERLIN (PAP). W kołach politycznych wyraża się pogląd, że najpoważniejszym kandydatem na stanowisko kanclerza Niemiec w przypadku utworzenia rządu po zawarciu traktatu, jest Wilhelm Kuelz, przywódca partii liberalno-demokratycznej w radzieckiej strefie okupacyjnej.

Dzieci warszawskie palono żywcem w Oświęcimiu

Swiadkowie zbrodni Rudolfa Hoessa zeznają dalej przed Trybunałem Sprawiedliwości

WARSZAWA (PAP). W dniu wczorajszym w dalszym ciągu przesłuchiwani byli świadkowie, stwierdzający bestialskie obchodzenie się władz obozu z więźniami i **osobisty udział Hoessa w tych bestialstwach.**

Pierwszy zeznaje obywatel belgijski **Jan de Magen, inżynier, sekretarz konsulatu belgijskiego.** Świadek całą okupację przebył w Polsce. Aresztowany został w sierpniu 1944 roku **za udział** w ruchu oporu. Gdy przybył do **Oświęcimia,** był obecny przy ostatniej selekcji. Wybrano wówczas z lazaretu chorych Żydów. Dano im nowe pasiaki, suchy prowiant, załadowano na samochody ciężarowe, **obwieziono** kilka razy naokoło obozu i **posłano do** komory gazowej. **Prowiant** wrócił do **kuchni,** a pasiaki do magazynu.

Pod koniec października świadek był przydzielony do paczkarni i tam pracował przy kartotekach. **Stwierdza, że numerów męskich było ponad 211 tysięcy, kobiecych osiemdziesiąt parę tysięcy.** W dniu 17 stycznia 1945 roku nastąpiła ewakuacja obozu. Więźniowie szli przez dwa dni. Kto padł, bywał przez SS-manów dobijany. W ten sposób zginęło ponad 10 proc. więźniów. Następnie ludzie zostali załadowani do węglarek i po trzech nocach i dwóch dniach podróży przybyli do Mauthausen. W każdej węglarce było ponad 100 osób. W wagonie, w którym jechał świadek, kilku więźniów dostało szału.

Następnym świadkiem jest **Wanda Urdzela.** Była aresztowana w Lublinie w końcu 1942 roku za udział w ruchu oporu. Była w obozie w Brzezińce. Widziała, jak przywieziono 14 tysięcy Rosjan. Trzymano ich przez cztery dni w zamkniętych wagonach, nie dając jeść ani pić. Potem Hoess zarządził wypuszczenie ich. Jeńcy byli tak wyczerpani, że nie mogli wyjść z wagonów o własnych siłach. Hoess wpadł w wściekłość, miał gruby pejcz, którym bił. W ciągu dwóch dni cały ten transport wymordowano, wielu z więźniów zakopano żywcem.

Następnie świadek mówi o przywiezieniu do Oświęcimia, po powstaniu warszawskim, **7.000 dzieci, które spalono w dołach krematoryjnych. Był przy tym Hoess i inni. Dzieci były palone żywcem**

Świadek mówi o tym, jak Hoess wybił jej zęby. Miało to miejsce przy rozbieraniu Żydów, wysyłanych do komory gazowej. „Ponieważ nie byłam w stanie wykonywać tych czynności — mówi świadek — wówczas Hoess uderzył mnie, a gdy upadłam na ziemię, nogą wybił mi zęby".

Świadek Czesław Rychlik, budowniczy, był przywieziony do Oświęcimia 5 stycznia 1943.

W pierwszym okresie, za najmniejsze opóźnienie w wykonaniu rozkazu SS-mani bili więźniów do utraty przytomności, lub zabijali. Więźniowie sypiali stłoczeni, w niewielkich pomieszczeniach, na cuchnących, mokrych barłogach, pełnych wszy. SS-mani urządzali sobie zabawy, szczując całymi godzinami więźniów. „Jeden z najstraszniejszych momentów, jakie widziałem — mówi świadek — to było wymordowanie grupy 618 więźniów. Dobitych wywieziono na wozach. Kilku z tej grupy jeszcze żyło. Wszyscy mieli poobrywane uszy, nosy, porozdzierane policzki. W kilka godzin później zmarli i oni. Działo się to wszystko przy dźwiękach wspaniałej orkiestry obozowej. **Zestawienie muzyki i tej masakry było czymś niesamowitym".**

Świadek opisuje wizytę **Himmlera w obozie.** Przed przybyciem Himmlera usunięto z obozu wszystkich „mahometan". Blok Nr. 6 wyporządkowano i sprowadzono tam więźniów niemieckich, dobrze wyglądających. Innym więźniom nie wolno było opuszczać bloków. Na blok 6 przesłano specjalnie ugotowany obiad. Himmler był z wizytacji niezadowolony, czemu dawał wyraz w ostrej formie. O to tylko chodziło komendzie obozu, wszystkie przygotowania do wizytacji były podstępem, aby właśnie spowodować niezadowolenie Himmlera i tym samym uzyskać od niego rozkaz jeszcze ostrzejszego traktowania więźniów.

Praca w niektórych oddziałach była nie do wytrzymania. Więźniowie, zajęci przy rozbudowie obozu, musieli we trzech załadować wagon kolejowy i przetoczyć go na odległość 300 mtr. Do obiadu ładowano 21 wagonów, po obiedzie 19. Wieczorem z grupy 45 więźniów wracało do obozu ok. 10-ciu. Reszta padała przy pracy.

„Największa zbrodnia, która wstrząsnęła nami wszystkimi — mówi świadek — to był **sposób niszczenia więźniów rosyjskich.** Pędzono ich do łaźni i trzymano przed budynkiem nagich, na 30 st. mrozie całymi godzinami. Pracowali oni przeważnie w błotach Brzezinki. Gdy wieczorem wracali do bloków, nie pozwolono im przykryć się kocami, lecz musieli spać przy otwartych oknach, to też wymierali masowo. **Świadek stwierdza, że Hoess bardzo lubił fotografować momenty najbardziej brutalnego znęcania się kapo i SS-manów nad więźniami.**

Świadek przeniesiony był z Oświęcimia do Sachsenhausen. Po ewakuacji Oświęcimia przybyły pociągi do Sachsenhausen z więźniami oświęcimskimi. Wszyscy **więźniowie przybyli w stanie zamarzniętym.**

Świadek **Jerzy Skotnicki,** inżynier, został aresztowany w roku 1942. Świadek został zatrudniony przy budowie stacji filtrów. Była to bardzo ciężka praca, gdyż więźniów pilnowali nie tylko SS-mani i kapo, ale również cywile, przedstawiciele firmy, która wykonywała roboty. Oni również usiłowali wycisnąć z więźnia ostatnie siły.

W roku 1944 zaczęły w zwiększonym tempie przybywać transporty z Czechosłowacji. Ludzi silnych przeznaczono do pracy, innych umieszczono w t. zw. obozie rodzinnym, nie obcinano im włosów, mieli rzekomo być lepiej traktowani. W jakiś czas po tym wszystkich zagazowano.

Następnie świadek opisuje t. zw. **„Meksyk".** Był to nieogrodzony obóz, gdzie przebywało w błocie 30.000 Żydówek węgierskich i słowackich. Wszystkie te kobiety były nagie.

Świadek widywał Hoessa dość często. **Hoess przyjeżdżał do obozu i interesował się prowadzonymi pracami oraz sposobami tracenia więźniów nawet wtedy, gdy był już odwołany do Berlina.**

Świadek stwierdza, że w okresie lata 1944 **zagazowano w obozie około 480 tys. ludzi.** Cyfrę tę ustalono na podstawie ksiąg, do których zapisywano przybywające transporty.

Świadek **Narcyz Obrycki,** inżynier, był przywieziony do Oświęcimia z grupą wyższych oficerów polskich. Byli to już ludzie nie młodzi. Przydzieleni do bardzo ciężkiej pracy — wszyscy w krótkim czasie wyginęli.

Świadek był przydzielony do biura, gdzie koncentrowały się plany wszystkich budynków Oświęcimia. W jego rękach były plany krematoriów. Gmachy te nie robiły wrażenia budynków, gdzie traci się życie, miały nawet ozdoby architektoniczne. W budynkach tych były osobne skarbce, gdzie zbierano złoto i kosztowności.

Świadek **Henryk Mandelbaum,** jest to młody człowiek, jeden z nielicznych Żydów, którzy zdołali ocalić się z Oświęcimia. Do obozu przywieziony był w 1944 r. i przydzielony do specjalnej grupy, obsługującej krematoria. Opisuje dokładnie działalność krematoriów oraz sposoby palenia zwłok na wolnym powietrzu. Świadek zatrudniony był również przy komorach gazowych. Cyklon, niebieskawy proszek, z którego wydzielał się bezbarwny gaz, zabijał ludzi w ciągu 7—8 minut. Gdy później zaczęto oszczędzać gazu, skazańcy męczyli się około pół godziny. Przy komorze gazowej pracował złotnik, który był zamykany i pilnowany i pilnowany przez SS-manów. Zadaniem jego było przetapianie złota w sztaby.

Świadek wspomina o zastrzeleniu w obozie 123 obywateli amerykańskich w roku 1944. Przed ewakuacją obozu plany i opisy krematorium, sporządzone przez więźniów, zostały ulokowane w aluminiowej manierce i zakopane w ziemi. Gdy nastąpiła ewakuacja, świadek zdołał uciec i ukrywać się aż do czasu wkroczenia do Oświęcimia Armii Czerwonej. Manierkę z dokumentami wykopał i przekazał komisji, badającej obóz.

Bazy amerykańskie na Filipinach

WASZYNGTON (PAP. Jak wynika z opublikowanej w środę, dnia 19 bm. umowy, zawartej między rządem amerykańskim a Filipinami, dnia 14 marca rząd Stanów Zjednoczonych w dalszym ciągu korzystać będzie z 16-tu baz na Filipinach i jest uprawniony do uzyskania w każdej chwili prawa korzystania z dalszych 7 baz. **Żadne z państw, zawierających umowę, nie ma prawa udzielenia uprawnień trzeciemu państwu bez zgody drugiej strony.** Za obopólną zgodą każda z 23 baz może być postawiona do dyspozycji Rady Bezpieczeństwa. **Stany Zjednoczone są uprawnione do poboru ochotników do armii amerykańskiej z pośród obywateli Filipin.**

Lody na Wiśle ruszyły

WARSZAWA (PAP). W ciągu nocy z 18 na 19 bm. i rano 19 bm. nastąpiło gwałtowne ruszenie lodów na środkowej Wiśle pomiędzy Sandomierzem i Dęblinem. Tworzące się zatory spowodowały w okolicy Zastowa Polanowskiego przelanie się wody przez wały.

O godz. 10 zator spłynął, niebezpieczeństwo minęło.

W Puławach lód ruszył o godz. 7, podnosząc się ok. 3 m. ponad stan przeciętny. Mimo zaciętej obrony most drogowy został poważnie uszkodzony. Około południa woda i lód przerwały 3 przęsła mostu, pozostałe są nadal w niebezpieczeństwie.

W Dęblinie lody ruszyły o godz. 10, woda wciąż przybiera. Utworzył się groźny zator, wskutek zagradzania rzeki woda z Wisły cofa się do Wieprza. Do akcji oprócz saperów wezwano też lotnictwo bombardujące. W Warszawie alarm powodziowy ogłoszono dnia 19 marca o godz. 12 w południe. Ruszenia lodów należy się obawiać już jutro lub pojutrze. Nie wykluczone jest jednak jeszcze dzisiejszej nocy. Chwilowo należy liczyć na podniesienie się zwierciadła wody o 2 m. w stosunku do stanu obecnego.

Na górnej Wiśle i jej dopływach spokój. Na Odrze dalsze ruszenie lodu w dół rzeki. W najbliższym czasie należy się spodziewać ruszenie dalszych rzek zwłaszcza Warty i Noteci.

Niemki jadą do USA

Mister Eros wydaje wizy amerykańskie

NOWY JORK (PAP). Według oświadczenia szefa biura, wydającego zezwolenia na wyjazd do USA, Franka Erosa, około 6 tysięcy niemieckich narzeczonych, bądź też żon żołnierzy amerykańskich uda się w bieżącym roku do Stanów Zjednoczonych. Wyjazd ten pozostaje w związku z zarządzeniem władz amerykańskich w Niemczech, zezwalającym amerykańskim żołnierzom, opuszczającym po zakończeniu służby Europę, na małżeństwa z Niemkami.

Jarosław Hasek 308)

Przygody dobrego wojaka Szwejka

podczas wojny światowej

(Przekład Pawła Hulki-Laskowskiego)

Także i w tej chwili razem ze Szwejkiem wtłoczyło się do kancelarii pułkownika mnóstwo najróżniejszych szarż, bo wszyscy byli ciekawi, co się będzie działo. Pułkownik tymczasem odczytywał pismo do sztabu brygady, wykoncypowane przez majora w Przemyślu.

Zaś porucznik Dub dalej prowadził rozmowę ze Szwejkiem, swoim zwykłym miłym sposobem, wywodząc:

— Ty mnie jeszcze nie znasz, ale jak mnie poznasz, to zdrętwiejesz ze strachu.

Pułkownik odczytywał pismo majora i baraniał coraz bardziej, bo pismo to było niewątpliwie dyktowane pod wpływem trwającego jeszcze zatrucia alkoholem.

Pomimo to, pułkownik był w dobrym usposobieniu, ponieważ wczoraj i dzisiaj wolny był od swoich przykrych bólów, a jego obrzmiały palec zachowywał się przyzwoicie jak baranek.

— Więc coście właściwie spłatali? — zapytał Szwejka tonem tak uprzejmym, że aż porucznika Duba kolnęło w okolicy serca. Nie wytrzymał i odpowiedział za niego:

— Szeregowiec ten — przedstawiał pułkownikowi Szwejka — udaje idiotę, żeby swoim idiotyzmem przesłaniać niezliczone gałgaństwa. Nie znam, oczywiście, treści dostarczonego panu pisma, ale jestem przekonany, że drab dopuścił się czegoś na większą skalę. Gdyby pan pozwolił, abym się zapoznał z treścią tego pisma, to niezawodnie mógłbym panu udzielić cennych wskazówek, jak z nim postąpić należy. — A zwracając się do Szwejka rzekł do niego po czesku:

— Skracasz mi życie czy nie?

— Skracam — odpowiedział Szwejk z dostojeństwem.

— Niech pan słucha, panie pułkowniku — mówił dalej porucznik Dub. — Nie można go o nic zapytać, w ogóle nie można z nim rozmawiać. Wreszcie musi kosa natknąć się na kamień. Trzeba go ukarać przykładnie. Pan pozwoli, panie pułkowniku..:

Porucznik Dub zabrał się do odczytywania pisma przysłanego z Przemyśla, a gdy je odczytał, zwrócił się do Szwejka i zawołał rozradowany:

— Teraz koniec z tobą! Gdzieś podział uniform skarbowy?

— Zostawiłem go koło stawu na grobli, kiedym sobie przymierzał te gałgany, co je mam na sobie. Chciałem wiedzieć, jak się rosyjskim żołnierzom chodzi w takich uniformach — odpowiedział Szwejk. — Właściwie nie idzie o nic innego, tylko o omyłkę.

Szwejk zaczął opowiadać porucznikowi Dubowi, ile udręk przeżył z powodu tej swojej omyłki, a gdy skończył opowiadanie, porucznik Dub ryknął na niego:

— Teraz dopiero mnie poznasz! Wiesz ty, co to znaczy zgubić w czasie wojny uniform?

— Posłusznie melduję, że wiem, panie lajtnant — odpowiedział Szwejk. — Gdy żołnierz zgubi stary uniform, to musi wyfasować nowy.

— Jezus Maria! — zawołał porucznik Dub. — Ach ty wole, ty zwierzę nieokrzesane, tak długo będziesz ze mną igrał, że po wojnie będziesz sto lat dosługiwał.

Pułkownik Gerbich, który dotychczas siedział spokojnie i roztropnie za stołem, skrzywił się nagle w sposób straszliwy, bowiem jego dotychczas spokojny palec u nogi, z łagodnego i spokojnego baranka przemienił się raptem w ryczącego tygrysa, w prąd elektryczny o napięciu 600 wolt, w członek ciała miażdżony ciężkim młotem. Pułkownik machnął tylko ręką i ryknął głosem straszliwym człowieka pieczonego na wolnym ogniu:

(D. c. n.)

Uchwały Konferencji Krymskiej

dotyczące reparacji wojennych po raz pierwszy ujawnione przez ministra Mołotowa

Poniżej zamieszczamy dokończenie wielkiego przemówienia które radziecki minister spraw zagranicznych W. Mołotow wygłosił na konferencji Wielkiej Czwórki w Moskwie.

Zarząd wojskowy w strefie radzieckiej oczywiście wcielał w życie i nadal to czyni — plan odszkodowań zgodnie z decyzjami konferencji berlińskiej i krymskiej. Z radzieckiej strefy okupacyjnej wywożone są pewne urządzenia i pobierane na poczet odszkodowań towary z produkcji bieżącej. Na poczet odszkodowań rząd radziecki przejął również na terenie okupowanej przez siebie strefy szereg przedsiębiorstw. **Szczegóły tych zarządzeń radzieckich zostaną dostarczone w chwili, gdy zasadnicze zagadnienia, dotyczące odszkodowań zostaną uzgodnione.**

Stan rzeczy nie do przyjęcia

Jeśli chodzi o wcielenie w życie **uchwał konferencji berlińskiej** w odniesieniu do spraw odszkodowań, wszystkie te kroki są jednak niedostateczne, skoro w **strefach zachodnich uchwały te nie będą faktycznie realizowane.**

Położenie stało się tym bardziej niedopuszczalne, że w strefach zachodnich, pozostających pod władzą brytyjską i amerykańską, postanowienia dotyczące odszkodowań nie są realizowane również i w stosunku do innych państw sprzymierzonych.

Międzynarodowe biuro do spraw odszkodowań, reprezentujące w dziedzinie spłat reparacyjnych interesy innych państw sprzymierzonych już **dwukrotnie zwracało się do rady ministrów spraw zagranicznych ze skargą z powodu niewykonania uchwał dotyczących odszkodowań.** *Do oświadczenia międzynarodowego biura do spraw odszkodowań należy odnieść się z należytą uwagą.*

Państwa, które doświadczyły okrutnej i niszczycielskiej okupacji Niemiec hitlerowskich nie mogą pogodzić się z takim stanem rzeczy. Związek Radziecki zarówno jak i inne państwa dotknięte okupacją, których fabryki i całe miasta znikły z powierzchni ziemi, nie mogą obojętnie przypatrywać się lekceważeniu uchwał, *dotyczących odszkodowań.*

Wszyscy panowie wiecie doskonale, **jaki był wkład Związku Radzieckiego do wspólnego dzieła państw sprzymierzonych w czasie ostatniej wojny światowej.**

Udział ZSRR w wojnie

W ciągu czterech lat armia Związku Radzieckiego przeciwstawiała się przeszło 200 dywizjom niemieckim i ich satelitom, a okresami nawet 240 dywizjom. Armia Czerwona obroniła i wsławiła swą ojczyznę. Zasługi Armii Czerwonej dla uratowania cywilizacji europejskiej są powszechnie znane. W czasie wojny z hitlerowskimi Niemcami Związek Radziecki poniósł ciężkie ofiary. Kraj nasz stracił miliony ludzi i poniósł kolosalne straty materialne.

Rząd radziecki i naród radziecki nie może dopuścić, by o tym zapomniano. Należy przypomnieć wiele ta wojna kosztowała Związek Radziecki. Wydatki państwa na wojnę z Niemcami a także i z Japonią, utrata dochodu i straty poniesione przez przedsiębiorstwa państwowe, kooperatywy, kołchozy i ludność Związku Radzieckiego dochodzą w rezultacie okupacji do olbrzymich sum.

W latach wojennych tylko wydatki i odpadnięcie dochodów wyniosły co najmniej **357 miliardów dolarów.** Do tej sumy należy dodać jeszcze straty wywołane ogromnymi zniszczeniami wojennymi i rozgrabieniem majątku państwowego, prywatnego, spółdzielczego i t. d. na obszarach okupowanych przez wroga.

Przyjmując ogółem sumę strat bezpośrednich poniesionych przez Związek Radziecki na terytoriach okupowanych przez wroga jako kwotę 128 miliardów dolarów, Związek Radziecki rości sobie pretensje do odszkodowań od Niemiec w wysokości 10 miliardów dolarów.

W ten sposób Niemcy zapłaciliby mniej niż jedną dziesiątą zawinionych przez siebie zniszczeń i strat, które Związek Radziecki poniósł na terytoriach okupowanych przez Niemcy.

Trudno byłoby twierdzić, że żądania Związku Radzieckiego nie są słuszne i sprawiedliwe.

Aby całkowicie wyjaśnić sprawę odszkodowań niemieckich, muszę zatrzymać się na głównych dokumentach dotyczących tej sprawy. Przede wszystkim przytoczę odnośne uchwały konferencji berlińskiej.

Zgodnie z postanowieniami konferencji krymskiej, że naród niemiecki musi naprawić w miarę możności straty i cierpienia, które poniosły narody zjednoczone z winy narodu niemieckiego, zawarte zostało następujące porozumienie w sprawie odszkodowań:

1) pretensje reparacyjne Związku Radzieckiego zostaną zaspokojone w drodze pobrania ze strefy niemieckiej okupowanej przez ZSRR urządzeń i towarów oraz mienia niemieckiego zagranicą.

2) Związek Radziecki zaspokoi żądania reparacyjne Polski ze swej części odszkodowań.

3) pretensje reparacyjne Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii oraz innych państw, mających prawo do odszkodowań, zostaną zaspokojone ze stref zachodnich oraz mienia niemieckiego zagranicą.

4) Poza spłatami reparacyjnymi, pobranymi z radzieckiej strefy okupacyjnej, — ZSRR otrzyma dodatkowo ze stref zachodnich:

a) 15 procent takich urządzeń przemysłowych i maszyn, w pierwszej kolejności przemysłu metalurgicznego, chemicznego i maszynowego, które nie są niezbędne dla pokrycia potrzeb pokojowych ludności niemieckiej. Urządzenia te mają być przeznaczone na pokrycie wydatków na żywność, węgiel i t. d.

b) 10 procent takich urządzeń przemysłowych, które nie są konieczne dla pokrycia potrzeb ludności niemieckiej. Urządzenia te mają być pobrane **ze strefy zachodniej** w celu przekazania ich Związkowi Radzieckiemu na rzecz wpłat reparacyjnych bez dopłaty.

Spłaty reparacyjne wymienione w par. a i b zostaną dokonane jednocześnie. Liczba urządzeń i maszyn, które mają być pobrane ze stref zachodnich, ma być określona nie później **jak w 6 miesięcy od dnia dzisiejszego.**

To postanowienie konferencji berlińskiej nie wymaga bliższych komentarzy. Należy jednak podkreślić, że uchwała konferencji berlińskiej zaczyna się od słów: **„Zgodnie z postanowieniami konferencji krymskiej".** Ażeby całkowicie sprawę odszkodowań wyjaśnić, należy przytoczyć jeszcze uchwały konferencji krymskiej, które dotychczas nie były publikowane.

W owym czasie wdanie się w szczegóły wydawało się zbędne z uwagi na to, że nie można było określić wysokości ewentualnych dostaw z bieżącej produkcji. W ostatnich czasach wysuwano z różnych stron, że pobieranie odszkodowań z bieżącej produkcji wymagać będzie podniesienia cyfr w planie postawionego Niemcom potencjału przemysłowego, opracowanego przed rokiem przez Radę Kontroli. Należy przyznać słuszność tym głosom. **W związku z tym rząd radziecki proponuje dokonanie rewizji tego planu z tym, aby poziom pozostawionego Niemcom potencjału przemysłowego został podniesiony w odpowiednim stosunku.**

Kontrola przemysłu niemieckiego

Nie powinniśmy ograniczać rozwoju pokojowego przemysłu niemieckiego. **Sojusznicy powinni prowadzić kontrolę przemysłu niemieckiego, aby jego rozwój nie został użyty na rozbudowę potencjału wojennego i na odrodzenie niemieckiego militaryzmu i agresji.** Z drugiej jednak strony istnieje obecnie wiele niezaspokojonych potrzeb w dziedzinie produkcji przemysłowej w różnych państwach. Odbudowa niemieckiego przemysłu pokojowego może ułatwić zaspakajanie tych potrzeb w wyrobach przemysłowych. Należy pomagać szybko rozwojowi niemieckiego przemysłu węglowego, powiększeniu ilości produkowanego w Niemczech metalu i innych wyrobów przemysłowych.

Jednocześnie nie wolno zapominać o posiedzeniach konferencji berlińskiej, mówiących o konieczności zlikwidowania nadmiernej koncentracji siły gospodarczej wszelkiego rodzaju karteli, syndykatów, trustów i innych monopoli niemieckich. Zadanie to dotąd nie zostało wykonane w strefach zachodnich.

Tymczasem bez przeprowadzenia dekartelizacji i zlikwidowania hegemonii monopolu nie można stworzyć warunków niezbędnych dla odrodzenia Niemiec, jako państwa pokojowego i demokratycznego.

Aby w rzeczywistości wykonać te doniosłe zadanie, należy odebrać koncernom, kartelom i trustom fabryki i inne przedsiębiorstwa **i przekazać je państwu niemieckiemu na własność.**

Co Niemcy muszą zapłacić

Dla przeprowadzenia tych posunięć należy **przyciągnąć partie demokratyczne i wolne związki zawodowe Niemiec, które mogą udzielić poważnej pomocy w tej kwestii.** W przeciwnym wypadku miejsce monopolów niemieckich mogą zająć monopole innego rodzaju, monopole pochodzenia zagranicznego, które pod żadnym względem nie są lepsze od monopoli niemieckich.

Z tego co powiedziałem, wynika jasno, co jest potrzebne dla zrealizowania jedności gospodarczej Niemiec.

Zrealizowanie jedności gospodarczej Niemiec powinno oznaczać osiągnięcie takiego porozumienia między czterema państwami sojuszniczymi, odpowiedzialnymi za kontrolę nad Niemcami, przy którym w należyty sposób zostanie uzgodniony poziom rozwoju niemieckiego przemysłu, gospodarstwa wiejskiego oraz odpowiedni udział Niemiec w handlu światowym i jednocześnie będzie zapewnione wykonanie przez Niemcy zobowiązań wobec sojuszników, **włączając bezwarunkowo wykonanie reparacji.** Rzecz jasna, że jedność gospodarcza Niemiec oznacza jednocześnie, że **Niemcy ponoszą odpowiednie wydatki okupacyjne i że sojusznicy konsekwentnie stosują posunięcia, zmierzające do likwidacji potencjału wojenno - przemysłowego Niemiec.**

Doniosłym warunkiem realizacji jedności gospodarczej Niemiec jest stworzenie centralnych niemieckich departamentów administracyjnych do spraw przemysłu gospodarstwa wiejskiego, finansów, transportu, komunikacji i handlu zagranicznego.

Jest to niezbędne dla zapewnienia zjednoczenia kierownictwa wszystkich podstawowych przedsiębiorstw gospodarczych w skali ogólno - niemieckiej. Jest to niezbędne również dlatego, aby przygotować aparat administracyjny rządu niemieckiego, do którego stworzenia należy przystąpić bez dalszej zwłoki.

Zadanie to państwa sojusznicze mogą z powodzeniem wykonać, opierając się na partiach demokratycznych i wolnych związkach zawodowych.

Protokół Konferencji Krymskiej

1. Niemcy obowiązane są wynagrodzić w naturze straty, wyrządzone przez nie zjednoczonym narodom w przebiegu wojny. Reparacje powinny otrzymać w pierwszym rzędzie państwa, które poniosły główny ciężar wojny, poniosły największe ofiary i zorganizowały zwycięstwo nad wrogiem.

2. Reparacje powinny być ściągane z Niemiec w trzech postaciach:

a) jednorazowe konfiskaty w ciągu dwóch lat po kapitulacji Niemiec, względnie przerwania zorganizowanego oporu, z bogactw narodowych Niemiec, znajdujących się zarówno na terytorium samych Niemiec, jak i poza nimi (aparatura, maszyny, okręty, ruchomości, inwestycje niemieckie zagranicą, akcje przedsiębiorstw przemysłowych transportowych, żeglugowych i innych), przy czym konfiskaty te powinny być przeprowadzone przede wszystkim w celu zniszczenia potencjału wojennego Niemiec;

b) coroczne dostawy towarowe z bieżącej produkcji po zakończeniu wojny w ciągu okresu, którego długość będzie ustalona;

c) wykorzystania niemieckiej pracy.

3. W celu opracowania na podstawie powyższych zasad szczegółowego planu reparacyjnego powołuje się w Moskwie Międzysojuszniczą Komisję Reparacyjną, złożoną z przedstawicieli ZSRR, USA i Wielkiej Brytanii.

Co do pracy, ustalenia ogólnej sumy reparacji oraz podziału jej między poszczególne państwa, które ucierpiały od agresji niemieckiej, delegacja radziecka i amerykańska zgodziły się co do następującego: moskiewska Komisja Reparacyjna, w początkowym stadium swej pracy, jako podstawę rozważań, przyjmuje propozycję rządu radzieckiego, by ogólna suma reparacji, zgodnie z punktami a i b artykułu drugiego, wynosiła 20 miliardów dolarów i aby 50 proc. tej sumy przeszło na rzecz Związku Radzieckiego.

Delegacja brytyjska uważała, że aż do rozpatrzenia kwestii reparacji przez moskiewską Komisję Reparacyjną, nie mogą być ustalone żadne cyfry reparacji. Powyższa propozycja radziecko - amerykańska została przekazana moskiewskiej Komisji Reparacyjnej, jako jedna z propozycji, podlegających rozpatrzeniu przez nią.

Podpisano: WINSTON CHURCHILL, FRANKLIN D. ROOSEVELT I STALIN.

Uchwały Konferencji Berlińskiej

W ten sposób konferencja krymska uznała, że reparacje powinny być ściągnięte z Niemiec, w trzech postaciach:

1) jednorazowe konfiskaty aparatury, maszyn i t. p.

2) coroczne dostawy towarów z produkcji bieżącej.

3) wykorzystanie niemieckich rąk roboczych. Ponadto na konferencji krymskiej delegacja radziecka i amerykańska doszły do porozumienia, że Sojusznicza Komisja Reparacyjna przyjmie propozycję rządu radzieckiego o rozmiarze reparacji z Niemiec w sumie 20 miliardów dolarów, przy czym połowa tej sumy idzie dla Związku Radzieckiego.

Protokół wykazuje jednocześnie, że delegacja brytyjska nie uważała w swym czasie za możliwe wymienić jakąkolwiek cyfrę reparacji.

Przypomnieć o tych uchwałach konferencji krymskiej jest niezbędne. Jest to szczególnie bezcenne dlatego, że uczyniona jest próba interpretowania porozumienia, osiągniętego w Berlinie na temat reparacji w sensie takim, że zastępuje ono wszystkie poprzednie porozumienia i rokowania, na co nie można się zgodzić.

Nie można się z tym zgodzić choćby dlatego, że w samej uchwale konferencji berlińskiej o reparacjach Niemiec — wskazuje się, że zostały one powzięte „zgodnie z postanowieniem konferencji krymskiej", zaś postanowienia konferencji berlińskiej o Niemczech mówią, że celem tego porozumienia jest wykonanie krymskiej deklaracji o Niemczech".

Odszkodowania a zjednoczenie gospodarcze Niemiec

W ostatnich czasach zdarzyły się rozdźwięki w sprawie dostaw reparacyjnych z bieżącej produkcji. Należy podkreślić, że rozdźwięki te istnieją pomimo, że jak wynika z różnorodnych informacji — odszkodowania z bieżącej produkcji pobierane są również w strefach zachodnich. Z tekstu protokółu konferencji krymskiej wynika, że już wtedy sprawa ta nie ulegała żadnym wątpliwościom i nie wzbudzała zastrzeżeń w żadnym z uczestników konferencji krymskiej.

Uchwały konferencji poczdamskiej poświęcały główną uwagę sprawie pobrania odszkodowań w urządzeniach, ale ani jednym słowem uchwały te nie sprzeciwiają się pobieraniu odszkodowań z produkcji bieżącej, przewidzianych w uchwałach krymskich.

TRYBUNA ZWM MŁODYCH

Światowy Tydzień Młodzieży

W dniach od 21 do 28-go marca młodzież całego świata obchodzi uroczyście święto Światowego Tygodnia Młodzieży. Dzień 21 marca, to pierwszy dzień wiosny, święto odradzającej się przyrody, święto młodości, święto młodzieży, w której pierwsze podmuchy wiosny budzą nową energię, nowe siły do pracy twórczej.

W dniu tym młodzież całego świata podsumowuje swe wysiłki w kierunku zacieśnienia więzów międzynarodowej przyjaźni w walce o wspólne ideały demokracji i pokoju

Lata wojny, lata okupacji zbliżyły do siebie młodzież świata walczącego o pokój. My Polacy z serdecznym zainteresowaniem śledziliśmy bohaterskie zmagania młodzieży sowieckiej, jugosłowiańskiej, czy francuskiej, i wiedzieliśmy, że młodzi partyzanci jugosłowiańscy, czy „maquisards" francuscy — naszą walkę w Polsce traktują jako jeden z odcinków wielkiego antyniemieckiego, antyfaszystowskiego frontu. Dlatego dziś, gdy z tym samym zapałem odbudowujemy nasze ojczyzny, wiemy, że sukcesy tej pracy pokojowej, że utrwalenie pokoju światowego, w dużej mierze zależy od nas młodych, od naszej międzynarodowej solidarności.

Młodzież krajów wyzwolonych, krajów demokratycznych za obowiązek poczytuje sobie niesienie pomocy tym młodym, którzy nie wyzwolili się jeszcze spod ucisku jarzma rodzimego faszyzmu, lub obcego imperialisty.

W dniu święta młodzieży myśli nasze i serca zwracamy ku młodzieży walczącej Hiszpanii, Grecji, Chin, Indii, krajów kolonialnego ucisku. Wiemy: — walka toczy w imię wolności i pokoju, w imię naszych najdroższych ideałów. Międzynarodowa solidarność młodzieży to naczelne hasło naszego święta. Dla nas młodzieży polskiej te dni jeszcze jeden aspekt posiadają. Zdajemy sobie sprawę z tego, że jedynie czujność i wytężona praca nad odbudową stać się może gwarancją bezpieczeństwa i pokoju. Nasza przyszłość łączy się ściśle ze sprawą Ziem Odzyskanych, które są podstawowym źródłem dobrobytu i wielkości Polski, a zarazem wałem obronnym przeciwko imperializmowi niemieckiemu. W dniach Światowego Tygodnia Młodzieży manifestujemy jedność całej młodzieży polskiej wokół wspólnych zadań zespolenia Ziem Odzyskanych z Macierzą i twórczej pracy w odbudowie zniszczonego kraju.

Światowy Tydzień Młodzieży zjednoczy wszystkich młodych do budowy nowego lepszego świata.

J. R.

Ze świata

ZSRR. Już w czasie wojny radzieckie organizacje młodzieżowe nawiązały ścisły kontakt z młodzieżą innych krajów. Organizacje młodzieży radzieckiej co miesiąc otrzymywały i odpowiadały na tysiące listów z zagranicy.

Po zakończeniu wojny młodzież radziecka zaprosiła do swego kraju delegacje młodzieży z wielu państw. Zwiedzili Zw. Radziecki delegaci młodzieży polskiej, USA, brytyjskiej, francuskiej, czechosłowackiej, jugosłowiańskiej i wielu innych krajów. Delegaci młodzieży radzieckiej rewizytowali młodzież tychże krajów.

Przy sześciu krosnach

Na zebraniu PZPB nr. 24 (Horak), pod czas którego zostały wręczone nagrody zwycięzcom II-go etapu Wyścigu Pracy, jedna z koleżanek przemawiających w imieniu uczestników „Wyścigu" powiedziała:

„W następnym Etapie spiszemy się jeszcze lepiej". I rzeczywiście.

Młodzi z firmy „Horak" spisali się jeszcze lepiej w III etapie Wyścigu Pracy. 500 młodych robotników, którzy uzyskali bardzo dobre wyniki bierze udział w wyścigu.

Na estetycznie wykonanej gazetce ściennej czernieje hasło:

„W budowie Polski Ludowej nie zabraknie naszych młodych rąk". Obok hasła cyfry: Kol. Kwiatkowska Irena na 6 krosnach wykonała 161 procent normy produkcyjnej. Łagiewczyk Anna obsługująca 4 krosna wykonała 151 procent, Jaśkiewicz Józefa — 3 krosna — 165 procent, Ślebioda Kazimiera 172 procent. Najlepsze prządki Senard Zofia 170 procent i Opała Janina 167 procent normy produkcyjnej.

Próbujemy nawiązać rozmowę z kol. Dawidowicz Jadwigą, wyrabiającą stale 131 procent normy produkcyjnej. Rozmowa nie klei się, bo każda minuta jest przecież droga. Rozmowy opóźniają produkcję. Szkoda na nie czasu.

Nie ma również czasu kol. Tomczyk, przewodnicząca koła ZWM. Co chwila podchodzi do niej jakiś kolega z zapytaniem. Niełatwa to sprawa prowadzić koło ZWM-u liczące 210 osób i być jednocześnie przewodniczącą Sekcji Młodzieżowej Związku Zawodowego oraz reprezentować interesy młodzieży w Radzie Zakładowej.

Stosunki między Dyrekcją czy Radą Zakładową a kołem ZWM układają się pomyślnie. Stwierdza to zarówno sama młodzież jak i tow. Fijałkowska — sekretarz koła PPR i dyrektor techniczny zakładów ob. Kamionka. Młodzież stara się pracować, a starsi o nich dbają. Dowodem tego jest choćby świetlica mieszcząca się w dawnym pałacu Horaka. W świetlicy pracują sekcje: sportowa, śpiewacza i balet. W przeważającej mierze członkowie sekcji — to ZWM-owcy.

J. Feliksiak.

W walce o wolność

Wielu z nas było wówczas jeszcze „pędrakami" uganiającymi się za piłką. Sprawy polityczne były wówczas obce. A nawet ci starsi, czytając w prasie: Barcelona, Madryt, przypominali sobie tylko nazwy usłyszane na lekcjach geografii. Tylko niewielu zdawało sobie sprawę z tego, że oto w dalekiej Hiszpanii toczy się walka przeciwko faszyzmowi, walka o wolność i swobody demokratyczne. Działo się to 4 lata przed wybuchem wojny.

Nie pomogła bohaterska obrona patriotów hiszpańskich wspieranych przez miłujących pokój i wolność ochotników z całego świata. Pod naporem faszystów hiszpańskich, włoskich i niemieckich padł ostatni bastion Hiszpanii Ludowej.

Przyszła wojna. W ciągu sześciu lat okupacji hitlerowskiej poznaliśmy my Polacy do gruntu istotę faszyzmu. Zrozumieliśmy co to niewola; przemoc i gwałt.

Faszyzm został pokonany. Ale w Hiszpanii Franco i Falanga rządzą nadal.
W Hiszpanii młodzież trwa w walce o wolność.

Opowiadali nam o tej walce Adelaida Abarca na Kongresie Studentów w Pradze, i Jose Messeguer na Zlocie ZWM w Warszawie. 250.000 patriotów przebywa w więzieniach. W Nancheres de Oca i w Bota istnieją obozy zbudowane na wzór Oświęcimia, czy Buchenwaldu. Od 1939 roku Franco wymordował przeszło 200 tysięcy młodych ludzi. Mimo terroru młodzież hiszpańska walczy. Ruch partyzancki wzrasta na sile. Na każdy akt terroru młodzież odpowiada nowymi ciosami w podstawy reżimu frankistowskiego.

46-cio milionowa rzesza młodzieży zrzeszona w Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej popiera ruch wolnościowy młodych Hiszpanów. Wysłano do Sekretarza Generalnego ONZ rezolucję, sprzeciwiającą się przyjęcia Hiszpanii w skład Narodów Zjednoczonych.

Młodzież polska, która poznała faszyzm, solidaryzuje się z młodzieżą hiszpańską i stara się jej pomóc przez organizowanie Komitetów Pomocy Demokratycznej Młodzieży Hiszpańskiej.

J. F.

Na szlaku odbudowy

(Wspomnienia z Jugosławii)

Zebranie koła fabrycznego ZWM... Mówi się o Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, o konieczności zjednoczenia młodzieży polskiej w okół zagadnienia odbudowy kraju. Gdy słucham słów prelegenta mimo woli przychodzi mi na myśl tamta młodzież. Opalone na brąz ciała, schylone w skwarze południowego słońca nad podkładami kolejowymi...

W Jugosławii zagadnienie jedności młodzieży zostało rozwiązane całkowicie. Istnieje tam jedna organizacja młodzieżowa NOJ, **która jednoczy około 80% wszystkich młodych Jugosłowian.** Mieszczą się w NOJ młodzi katolicy i komuniści, chłopi i studenci, Serbowie i Chorwaci. Zrozumieli zagadnienie jedności.

W dziele odbudowy młodzież polska ma swój „Wyścig Pracy" — Jugosłowianie natomiast „Omladinskaju Prugu".

Oto jak narodziła się „Omladińska Pruga" „Szlak Młodzieżowy". W Banovicach znajduje się kopalnia węgla. Nie posiadała ona połączenia kolejowego z Bricko. Przed wojną rozważano zagadnienie budowy toru — „czy się opłaci?" **Po wojnie młodzież Jugosławii powiedziała twardo: „Trzeba budować".** Plan przewidywał ukończenie 80 km. toru w terenie górzystym w przeciągu 6-ciu miesięcy. Stanęli do pracy młodzi robotnicy, chłopi, studenci, inżynierowie członkowie NOJ. Ustanowiono 6-cio godzinny radosny dzień pracy, a po południu samokształcenie, gry sportowe. Zaproszono młodzież innych krajów. Pracowały delegacje Francji, Bułgarii, Czechosłowacji i szeregu innych krajów. Pracowaliśmy tam również i my.

Pracowaliśmy nie mniej gorliwie, niż jugosłowiańska brygada młodzieży w odbudowie naszej stolicy — Warszawy.

Uzyskaliśmy 6 odznaczeń „udarników" 12-cie „pochwalonych".

W budowie toru kolejowego brało udział: w maju i czerwcu 1946 **17.000** młodych, w lipcu i sierpniu **28.000**, we wrześniu i październiku **20.000**. Zbudowano 92 km toru w trudnym terenie górskim, dwa tunele — jeden o długości 40 m, drugi 400-metrowy. Szlak został wykończony do 23-ego października. Prócz toru w godzinach nadprogramowych zbudowano szereg szkół w okolicznych wsiach. Z tych dni pracy nad „Omladinską Prugą" prócz niezatartych wspomnień pozostało pragnienie by młodzież polska osiągnęła całkowitą jedność i by **wkroczyła na wspólny szlak młodzieżowy.**

H. Lewandowski

Salem Alejkum, Hussein!

Nazywał się Hussein i miał lat szesnaście. Spotykałem go często. Porozumiewaliśmy się dziwną mieszaniną angielskiego, polskiego i arabskiego, aż dziw, że rozumieliśmy się. Był jednym z tych szczęśliwców, którzy pracowali w fabryce angielskiej. Zarabiał jednego funta w ciągu 14-tu dni (angielski urzędnik przeciętnie miał 5 funtów dziennie). Spał pod gołym niebem, a zimą i latem nie zdejmował z siebie koszuli i parcianych spodni, przez które przeświecało gołe ciało. Marzył o jednym: o kupieniu sobie żony, — lecz wydawało mu się to czymś nieosiągalnym. Jakieś 20, 30 lat pracy — 30 lat niedojadania... Zaiste szczyt cierpliwości. Świadomość klasową posiadał bardzo słabo rozwiniętą, ale na własnej skórze nauczył się, co oznacza ucisk kolonialny. Gdy mówiłem mu o innych krajach, o szkołach dla wszystkich, o równych prawach, oczy jego wyrażały niedowierzanie. „Alla Baref" (Bóg wie) odpowiadał zazwyczaj. Te prawdy przekraczały możliwości jego pojmowania. Spotykaliśmy się niemal codziennie. Był to okres największych upałów i prawie że nie mieliśmy ćwiczeń w wojsku. Prowadziliśmy długie debaty na temat: jakby to było dobrze, gdyby każdy mógł dostać ziemię, gdyby jego kraj był prawdziwie wolny, gdyby...

Później wyjechaliśmy: nowe drogi, nowe przeżycia i niemal zapomniałem o Husseinie.

Przypomniał mi się teraz w związku z Tygodniem Młodzieży, jako jeden z tych, którzy cierpią nędzę i głód. Przypomniał mi setki tysięcy dzieci chorych na jaglicę; przypomniał mi miliony młodych kulisów wyzyskiwanych do kresu możliwości. I myślę o tym, że może na najbliższym Zjeździe Młodzieży całego świata, zabrzmi nasz protest przeciwko kolonialnemu uciskowi — mocniej i ostrzej niż kiedykolwiek; i myślę jeszcze o tym, że może kiedyś spotkam tego samego Husseina, jako wolnego człowieka na wolnej ziemi. Salem Alejkum, Hussein! Do zobaczenia!

W. G.

50-y ZWM-owiec w fabryce u „Plihala"

W sobotę 15 marca koło ZWM przy Państwowych Zakładach Przem. Dziewiarskiego Nr. 2 (Plihal) obchodziło swe święto: wręczenie legitymacji 50-temu członkowi koła.

Koło powstało w sierpniu 1946 r. i liczyło początkowo 18 członków. Dzięki wytrwałej pracy przewodniczącego koła kol. Poredy i kol. Gałązki koło stale się rozwija.

Uroczystość była połączona z wręczeniem 100-nej legitymacji członkowskiej PPR na tejże fabryce. W części oficjalnej przemawiali tow. Moczar i tow. Głażewski w imieniu PPR, tow. Piwowarska ze Związków Zawodowych, przedstawiciel PPS i kol. Merker w imieniu ZWM. 50-tym członkiem jest kol. Blus Władysław. Głęboko wzruszony, kol. Blus przyrzekł, że okaże się godnym miana ZWM-owca. W części artystycznej mieliśmy okazję podziwiać dotychczasowe osiągnięcia baletu oraz chóru koła ZWM. Koło przy Państw. Zakł. Dziew. Nr. 2 wysuwa się swą pracą świetlicową na jedno z pierwszych miejsc w Łodzi.

Płoteczki

SOLIDNY KUPIEC * WZAJEMNE ZROZUMIENIE * WIELKIE AMBICJE * CZARNA FORMALISTYKA * „ULUBIENICA PUBLICZNOŚCI"

Wszedłem kiedyś do owocarni pana Narzekalskiego, człowieka z ograniczoną odpowiedzialnością za swoje słowa. Akuratnie była u niego komisja z Urzędu Skarbowego i sprawdzała księgi. Z rozczarowanych min urzędników wywnioskowałem, że wszystko było w porządku. Jakoż po kilkunastu minutach szperania w książkach i rachunkach poszli sobie.

Pan Narzekalski przyjął to jako coś zupełnie naturalnego.

— U mnie, proszę pana, wszystko musi być w porządku — odezwał się do mnie.

Wyrzekłszy te słowa podszedł do telefonu i nakręcił jakiś numer.

— Hallo! Czy to pani Dziubińska?

— ?

— Proszę mi przysłać sto pęczków tego, o czym wczoraj rozmawialiśmy.

— ?

— Nie, nie, broń Boże. Rachuneczek (tak właśnie powiedział — „rachuneczek" — delikatny psiakrew) wystawi pani tylko na czterdzieści pęczków. Pani rozumie przecież...

Widocznie rozumiała, bo rzekł „dziękuję" i odwiesił słuchawkę.

— Trudno, proszę pana — westchnął w moją stronę — jestem uczciwym kupcem, ale „oni" zmuszają człowieka do nieuczciwości.

Nie dziwilibyście się wcale, że uwierzyłem mu, gdybyście widzieli jego minę, tak jak ja widziałem. Wyraźnie cierpiał nad tym, że „oni" „zmuszają" go by postępował nieuczciwie.

Przecież jeśli by postępował uczciwie nie mógłby kupić żonie futra, a pończochy musiałaby nosić takie, jakie noszą żony mężów bez większych ambicji, a pan Narzekalski ma duże ambicje — zbyt duże, ho, ho!...

Właśnie chyba jako przerost ambicji potraktowane zostało podanie murzyńskiego dziennikarza Louisa Lautiera, który zażądał dopuszczenia go na galerię prasową podczas obrad Kongresu amerykańskiego. Wprawdzie odmowa była umotywowana brakiem papierka, ale jeżeli weźmiemy pod uwagę, że „umotywowane odmowy" otrzymywali dotąd dziennikarze murzyńscy, dojdziemy sami do wniosku, iż tym brakującym papierkiem było świadectwo urodzenia w „białej" rodzinie, no i może jeszcze brak dziesięciodolarowego papierka, jako załącznika do podania. Jego biali koledzy, za wyjątkiem komunistów, nie zaprotestowali uważając, że jak to mówią, bez jednego żołnierza wojna się obejdzie.

Z całą jednak pewnością mogę twierdzić, że projektowany w Warszawie teatr satyryczno-rewiowy „Zielona Gęś", tylko by wygrał na tym, jeśli by rozpoczął swą pracę, usuwając z zespołu jedną z „gwiazd". Chodzi mi o Wierę Gran która w kołach żydowskiego społeczeństwa cieszy się złą opinią w związku z okupacyjnymi grzeszkami.

„O artystach polskich teatrów mówi się „ulubieńcy" — pisze do mnie w liście jedna z czytelniczek — czyż może być naszym ulubieńcem ktoś, kto był „ulubieńcem" Niemców — obojętne, Żydówka, czy Polka?"

Przed wojną bardzo chętnie słuchałem rzeczywiście przyjemnego głosu Wiery Gran, ale teraz nie chcę i niech mnie Polskie Radio nie zmusza do tego angażując ją do koncertów. SAK.

Ponad 3,5 miliarda złotych oszczędności

przewiduje roczny plan C.Z.P.W.

Konieczność wzmożenia oszczędności nie od dziś jest jednym z najważniejszych problemów przed którymi stoi nasz przemysł włókienniczy. Po raz pierwszy zagadnienie to zostało w całej pełni rozwinięte na Lipcowym Zjeździe Gospodarczym w 1946 r. Od tego czasu zrobiono nie jedno i w rezultacie zaoszczędzono sumy sięgające setek milionów złotych.

Obecnie nie ma już chyba ani jednego odpowiedzialnego pracownika i robotnika, który nie zdawałby sobie sprawy z tego, że bez odpowiednio przeprowadzonej akcji oszczędnościowej mowy być nie może o rentowności włókiennictwa, a zatym mowy być nie może o zdrowej gospodarce.

Dlatego też kierownictwo CZPW mogło przystąpić do opracowania szczegółowego planu oszczędności na rok 1947. Plan ten aczkolwiek bardzo śmiały (suma końcowa opiewa na 3 miliardy 610 milionów złotych), uznać należy po przejrzeniu poszczególnych pozycji, za realny i wykonalny.

Zostaną one osiągnięte dzięki znacznemu zwiększeniu produkcji w porównaniu z r. 1946 **przy utrzymaniu tych samych etatów osobowych.** Właściwe rozplanowanie i zaszeregowanie siły roboczej oraz zwiększenie norm obsługi umożliwi wzrost produkcji bez zwiększenia ilości sił zatrudnionych. Ta pozycja winna w r. 1947 przynieść 1 miliard zł.

Racjonalne zużycie surowców, odpadków i materiałów pomocniczych, do czego zresztą jeszcze w r. 1946 na większą skalę przystąpiono, przyczyni się w r. 1947 do zaoszczędzenia 725 milionów zł.

Oszczędności w zakresie ogólnych kosztów administracyjno - handlowych — (wydatki na fundusze płac pracowników umysłowych, na pomieszczenia, lokomocję, transport, remonty, wydatki biurowe i t. p.) wyniosą 125 milionów zł.

Obniżenie odsetka odpadków oraz dalsza walka z kradzieżami fabrycznymi — przyniesie 560 milionów złotych oszczędności. Obniżenie marż dystrybucyjnych w Centralach Zbytu przyczyni się do zaoszczędzenia 125 mil. zł, a wydatne zmniejszenie ilości postojów winno przynieść 300 mil. zł. Dalsza komasacja zakładów pracy i zjednoczeń spowoduje zmniejszenie wydatków o 50 milionów złotych. Kompresja wydatków preliminowanych na cele inwestycyjne oraz na kapitalne remonty przyczyni się do zaoszczędzenia kwoty 600 mil. zł.

Plan przewiduje również zaoszczędzenie 125 milionów zł. dzięki zastosowaniu nowych pomysłów i wynalazków robotników i pracowników.

Zaoszczędzenie w r. 1947 3.600 milionów zł. nie jest bynajmniej rzeczą łatwą, ale też w żadnym wypadku nie jest rzeczą niemożliwą.

Powodzenie całej akcji oszczędnościowej zależeć będzie od sposobu wykonania jej przez ćwierćmilionową armię włókniarzy.

Od kierownictwa, od robotników i pracowników zależy los wielkiej kampanii o wzmożenie rentowności przemysłu włókienniczego. L.

„Made in Poland"

Dzięki ofiarnej pracy robotnika—włókniarza i technika docierają nasze wyroby coraz częściej na rynki zagraniczne, gdzie zaobserwować się daje wzrastające stale zainteresowanie polskimi tkaninami.

Polski Przemysł Włókienniczy zdobywa sobie coraz to nowe rynki zbytu. W celu dalszego spopularyzowania polskich wyrobów włókienniczych wydał Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego zarządzenie, ażeby wszystkie tkaniny przeznaczone na eksport zaopatrzone były w napis „Made in Poland" (Wyrób Polski). Napis ten winien być oczywiście umieszczony w takich miescach i w taki sposób, ażeby nie uszkodzić tkaniny. W tym celu zaleca się przyklejenie odpowiednich etykietek względnie przybicie pieczątki na końcu każdej eksportowanej sztuki tkaniny.

Również skrzynie i bele będą obecnie znaczone szablonem „Made in Poland". Należy się spodziewać, że odpowiednio wykonane i wykończone materiały zaopatrzone w napis „Wyrób Polski" będą dobrą propagandą polskiego przemysłu.

Przydziały dla rzemiosła

Rzemieślnicza Centrala Zbytu i Zaopatrzenia przydzieliła dla Izb Rzemieślniczych na miesiąc marzec 88.631 kg przędzy, 26.293 kg resztek włókienniczych dla krawców, 301 m bostonu, 130 ton blachy cynkowej, 150 ton węgla, 20 ton koksu.

Sytuacja powodziowa w Łodzi

uległa poprawie

Łodzi nie grozi powódź w większych rozmiarach, tym nie mniej cały szereg dzielnic podmiejskich ucierpiał wskutek roztopów.

Masy śniegu zgromadzone na dachach domów mieszkalnych, topnieją i spływająca z dachów woda rozmiękcza otynkowania, wskutek czego w dniu 18 bm. wydarzyły się w Łodzi dwie katastrofy zawalenia się górnych pięter budynków przy ul. Rzgowskiej 3 i Kątnej 36.

W chwili obecnej najbardziej zagrożone są Bałuty, gdzie akcja ratunkowa potrwa jeszcze kilka dni. Główne zadanie zapobieżenia katastrofie spoczywa na barkach Łódzkiej Straży Pożarnej, która od tygodnia pracuje dzień i noc w miejscach najbardziej zagrożonych. W dniu 18 bm. Straż interweniowała między innymi na Bałutach przy ulicy Kochanowskiego 25, gdzie fundamenty i piwnice dwupiętrowego budynku mieszkalnego zostały zalane wodą. Wydobyto również wodę z suteryn domu przy ul. Odyńca 35.

Nagromadzone i topiące się masy śniegu w Parku Sienkiewicza wdarły się do piwnic Miejskiej Galerii Sztuki. Wezwana straż usunęła wodę z piwnic i zabezpieczyła otwory przed dalszym napływem wód.

Sytuacja powodziowa na terenie Łodzi w dniu 19 bm. uległa znacznej poprawie. Jedynie na Bałutach i Zarzewiu trwa bez przerwy ratownicza akcja strażaków. (Dz).

Szkoła pielęgniarek

Łódzkie szpitale i ośrodki zdrowia cierpią dotkliwie z powodu braku fachowego personelu. Z drugiej zaś strony zainteresowanie zawodem pielęgniarskim jest wśród młodych kobiet ogromne, kwestia więc szkoły pielęgniarskiej była w naszym mieście specjalnie paląca. Dlatego z prawdziwą radością notujemy fakt jej otwarcia.

Szkoła powstała z inicjatywy i przy Polskim Czerwonym Krzyżu, a uroczyste jej otwarcie miało miejsce przed paroma dniami.

47 młodych kobiet zarówno z Łodzi, jak i z prowincji znajdzie w szkole poza nauką, której wykładowcami będą asystenci uniwersytetu, oraz poza praktyką w szpitalach świetne warunki mieszkaniowe i to na dodatek bezpłatne. Kierownictwo szkoły spoczywające w wypróbowanych rękach ob. Stencel, której długoletnia praktyka w kraju i w ośrodkach angielskich i szwedzkich pozwala wierzyć, że uczennice szkoły PCK będą nie tylko dobrymi pielęgniarkami, ale i rozumiejącymi dobrze swe obywatelskie powinności, jednostkami. Dwuletni okres obliczany na naukę, przewiduje specjalizację, w zależności zaś od upodobań absolwentki będą mogły pracować w szpitalnictwie, albo w ośrodkach zdrowia.

Nie wątpimy, że otwarcie pożytecznej placówki w wielkiej mierze przyczyni się do zaspokojenia głodu fachowych sił pielęgniarskich, jaki dawał się dotychczas odczuwać na terenie Łodzi. S.

Bolesław Prus

ON

(dokończenie)

Wojskowy spojrzał w tę stronę i zobaczył jasnowłosego chłopczyka, który zadarłszy ręce, patrzył na pajaca, jak na cud. Ile zaś razy pajac mocniej wyrzucił nogą, albo lepiej wysadził język, chłopiec śmiał się na cały głos, uderzał w ręce i wołał:

— Ach! Boże! Boże! Jaki on śliczny!...

Radość dziecka była tak wielka i szczera, że udzielała się całej gromadce widzów. Nawet wojskowy olbrzym uśmiechnął się pod wąsem i — wydobył z kieszeni sakiewkę.

— Kupi chłopcu pajaca!... — pomyślał sekretarz.

W tej samej chwili twarz wojskowego zachmurzyła się znowu. Prędko schował sakiewkę do kieszeni i odszedł od kramu.

W pół godziny później, wojskowy pan i jego sekretarz byli już w gabinecie... Sekretarz stał przy biurku a wojskowy siedział w wysokim fotelu i palił fajkę.

Była to chwila, w której biografom wolno zadawać niedyskretne pytania.

Sekretarz skorzystał z niej i rzekł:

— Dzień dzisiejszy będzie dla mnie pamiętny. Dawno już nie widziałem waszej książęcej mości w takim świątecznym nastroju ducha.

— Tak! — odparł powoli wojskowy — Ten spacer przypomniał mi o kilku sprawach. Zaczynam już spotykać emigrantów do Ameryki nie tylko w raportach, lecz — i na ulicach...

„Gadaj innym o emigrantach! — pomyślał sekretarz — Przede mną nie ukryjesz swych uczuć!"...

A potem dodał głośno:

— Jestem pewny, że widok tej choinki rozbudził w księciu jakieś miłe wspomnienia z lat dzecinnych...

Książę podniósł głowę.

— Jakiej choinki?...

— Tej...: w sklepie kolonialnym — odparł domyślny biograf, dyskretnie patrząc w ziemię.

Książę puścił ogromny kłąb dymu i niespokojnie poruszył się w fotelu.

— Ach, tak... — Westchnął: — Ten sklep i nasi emigranci, wyjeżdżający z domu na Boże Narodzenie, to ciekawa ilustracja niemieckich stosunków. Każdy taki sklep jest kasą, w której Holandia pobiera od nas haracz... Śmieszna historia, żeby Niemcy nie mogli mieć u siebie nawet laski cynamonu, na której nie położyłaby pieczęci Anglia, albo Holandia... Holandia! Mniejsza od Brandenburgii, a jednak podoba się im mieć kolonie, prawie cztery razy rozleglejsze od całych Niemiec. No — i posiada je, a my pewnego poranku musielibyśmy pić na śniadanie cykorię zamiast kawy, gdyby tak się podobało Holandii...

„Więc nie choinka go wzruszyła, tylko... holenderskie kolonie?" — pomyślał markotny sekretarz.

— Uważałem, rzekł sekretarz — że księciu podobał się ten mały chłopiec przed pajacem?..

— A, tak, to był tęgo zbudowany malec, — odparł książę z uśmiechem znawcy mięsa dla armat.

— Zdawało mi się nawet, że książę miał zamiar ofiarować mu pajaca?

— No, ałem przecież tego nie zrobił — odpowiedział olbrzym.

— Czy książę sądzi, że świąteczne podarunki nie są stosowne dla niemieckich dzieci?

— Przeciwnie... Zresztą dałem mu najlepszy podarunek, jaki mógł dostać.

Sekretarz spojrzał ciekawie.

— Dałem mu — niezaspokojone pragnienie — odparł książę, a potem dodał:

— Im więcej będzie takich pragnień, tym dla nas lepiej!

— Przed jedenastu laty w Wersalu, byłeś książe łaskawszy dla małej Francuzki, która dostała od Was lalkę?

— Bo widzisz, im więcej — tam będzie zaspokojonych pragnień, tym znowu dla nas lepiej.

To powiedziawszy, książę odwrócił się i utopił wzrok w wiszącej mapie kolonii holenderskich. Sekretarz posmutniał, może słusznie domyślając się, że w tym kraju, gdzie mały chłopiec napróżno tęskni do pajaca, a wielki kanclerz do holenderskich kolonii, sekretarze zamiast gratyfikacji, mogą otrzymać podarunek — z niezaspokojonych pragnień...

Poprawa sytuacji
w przemyśle skórzanym

W związku z podniesieniem planu produkcji skór, poczyniono już odpowiednie przygotowania techniczne, dla zwiększenia produkcji skóry w Polsce. W wielkich zakładach garbarskich w Krośnie zainstalowano 6 nowych bębnów do garbowania kosztem półtora miliona złotych.

W styczniu br. fabryki Zjednoczenia Przemysłu Skórzanego wyprodukowały 47 tys. kilogramów skór podeszwowych i 8.360 kg. skóry na wierzchy. Wykonane zostało również kilkanaście tysięcy par obuwia wojskowego oraz pewną ilość galanterii skórzanej i sprzętu wojskowego

---

Co usłyszymy przez radio

6,00 Sygnał czasu, „Kiedy ranne..." i kalend: histor:; 6,05 Dziennik; 6,20 Gimnastyka; Koncert Orkiestry Poznańskiego Pułku Piechoty pod dyr. J. Wojnowskiego; 6,57 Sygnał czasu, aud. na „Dzień dobry"; 705 Muzyka; 7,15 Wiadomości poranne oraz przegląd prasy; 7,35 (z Łodzi) Program na dziś; 7,40 Muzyka; 8,30 Informacje ogólnopolskie; 8,40 Skrzynka PCK; 8.50 Przerwa; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie; 12,05 Audycja dla świetlic robotniczych; 12,35 Utwory na trąbkę w wyk. R. Maruszewicza; 12,50 Pog. szkolna; 13,00 Audycja dla szkół — Transm. z sali „Roma"; 14,00 (z Łodzi) Pog. akt. J: Pogoń-Ślizowskiego pt. „W 60-tą rocznicę śmierci Józefa Kraszewskiego"; 14.10 (z Łodzi) Pog. pióra B. Julicza pt: „Na marginesie Tygodnia Solidarności Międzynarodowej"; 14,15 (z Łodzi) Muzyka rozrywkowa (z płyt); 14,40 (z Łodzi) Kronika i komunikaty; 14,45 (z Łodzi) Koncert reklamowy; 15,00 Audycja dla dzieci pt. „Przygody prof. Przedpotopowicza" I cz.; 15,25 „5 minut poezji"; 15,30 (z Łodzi) „Polska Rodzina Radiowa" — pog. dyr. J. Piotrowskiego; 15,35 „Ze świata radia"; 15.40 Recital fortepianowy T. Rzepeckiej; 16,00 Słuchowisko pt. „U Skutników"; 16.15 Dziennik; 16,30 Koncert Zespołu C.D.Ż: 16,45 Komentarz gospodarczy 16,55 Audycja dla młodzieży; 17,10 „Mozaika melodii ludowych" Wyk.: R. Zambrzycka — śpiew, J. Rem — akordeon. Chór Czejanda; 17,45 „Na Ziemiach Odzyskanych" — „Szczecin miasto przyszłości"; 17,55 Z życia kulturalnego; 18,00 Koncert solistów. Wyk.: E. Szabrańska — śpiew, J: Eichstaedt — kontrabas, H. Szperka — akomp. 18,30 „Nauka przy głośniku"; 19.00 Audycja dla wsi; 19,15 Koncert dla świata pracy; 19,57 Sygnał czasu; 20,00 Dziennik; 20,25 „Jak powstał taniec"; 21,00 Słuchowisko p.t. „Nieznany gość"; 21,25 Nasze pieśni w wyk. Z: Komorowskiej; 21,45 „Pokrzywy nad Brdą"; 22,00 Kwadrans prozy; 22,15 Program na jutro; 22,25 (z Łodzi) Koncert życzeń; 23,10 Ostat. wiad. dziennika radiowego; 23,30 (z Łodzi) Program na dzień jutrzejszy; 23,33 (z Łodzi) Zakończenie audycji i Hymn.

PODZIĘKOWANIE

Zarząd Koła Łódzkiego Związku Byłych Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych w Łodzi, składa serdeczne podziękowanie pracownikom Centrali Sprzętu Pożarniczego za złożoną ofiarę z okazji imienin inż. Józefa Kaupe zł. 5.000,— na sieroty po zamordowanych więźniach politycznych.

W trosce o odbudowę kraju
Ku uwadze działaczy związkowych

W całym kraju odbywają się wybory nowych władz w Związkach Zawodowych. Pod adresem nowowybranych zarządów chciałbym skierować kilka uwag.

Jest rzeczą niewątpliwą, że najcięższy okres odbudowy mamy już poza sobą. W kraju naszym następuje już stabilizacja polityczna i ekonomiczna. Wkroczyliśmy na drogę wiodącą masy pracujące do lepszego jutra, do dobrobytu, ale nie jedną trudność trzeba będzie na tej drodze pokonać i o tym działacze związkowi powinni pamiętać. Związki Zawodowe muszą brać czynny udział w realizacji planu trzyletniego.

Tow. min. Minc powiedział w jednym ze swych przemówień, że dziś w Polsce gdy spotka się dwóch dyrektorów fabryk nie padają już sakramentalne pytania, dotyczące pogody lub stanu zdrowia ale: — „W ilu procentach wykonaliśmy plan?".

Byłoby wskazane, aby zagadnienia produkcyjne stały się osią zainteresowania nowych władz związkowych. Tak też i po części dzieje się w fabrykach, w zakładach przemysłowych. Na terenie robotniczym obok troski o rozwiązanie lokalnych robotniczych bolączek wybija się walka o podniesienie produkcji, o konieczne oszczędności. Tak jednak nie jest w związkach, które skupiają inteligencję.

Byłem obecny na dwóch konferencjach pracowników umysłowych. W sprawozdaniach omawiano wyłącznie sprawy „bytowe" członków związku. sprawy — oczywiście — ważne i istotne, ale całkowicie przesłaniające inne zagadnienia, związane z pracą zawodową. Jest rzeczą jasną, że Związki Zawodowe w pierwszym rzędzie powinny bronić interesów pracujących, dbać o polepszenie warunków ich bytu, ale zagadnienia tego nie można ciasno pojmować i obok spraw codziennych na każdym odcinku naszego życia Związki Zawodowe powinny bić się o realizację planu ekonomicznego, który w skali ogólnej przyczyni się do podniesienia stopy życiowej ludzi pracy.

Krytykujemy konkretnie.

Gdy przysłuchiwałem się sprawozdaniom na konferencji Związku Zawodowego Pracowników Skarbowych, odniosłem wrażenie, że ustępujący członkowie zarządu nie rozumieją znaczenia i roli Związków Zawodowych w dzisiejszej Polsce. Na posiedzeniu Skarbowców dyskutowano na temat kuchni, obiadów, igieł, ale ani słowo nie padło w ważnych sprawach, związanych z pracą Izby Skarbowej, ze zbieraniem podatków, a przecież w naszym życiu państwowym jest to sprawa ogromnie ważna. Działacze związkowi nie powinni oderwać się od swoich spraw zawodowych.

Te same uwagi nasunęły mi się również na posiedzeniu Pracowników Służby Zdrowia, gdzie w ożywiony sposób rozprawiano o konieczności organizowania się, ale nie poruszono zagadnień tak istotnych, jak warunki zdrowotne w szpitalach. Nowowybrani członkowie zarządu związków powinni nad tymi sprawami zastanowić się i tak pokierować pracą, aby Związki Zawodowe stały się poważnym czynnikiem w walce o odbudowę gospodarczą i kulturalną naszego kraju.

Drugi sekretarz OKZZ.
W. Spychała

KRONIKA ŁÓDZKA

Chleb na kartki

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że na karty żywnościowe z m-ca marca 1947 r, od dnia 21 do dnia 31 marca rb. włącznie, zrealizowane będą następujące odcinki na chleb:

Chleb żytni w cenie zł. 2,15 za 1 kg.

Kat. I na odcinek Nr. 3 i 10 po 1 kg. chleba

Kat. I na odcinek Nr 15 po 0,5 kg. chleba.

Kat, IR na odcinek Nr 3 i 10 po 1 kg chleba.

Na karty żywnościowe „MK" (Ministerstwo Komunikacji) z m-ca marca r.b. realizowane będą następujące odcinki na chleb:

„M.K." pracownicza odcień jasno-niebieski na odcinek Nr 31 i 32 po 2 kg chleba,

Na odcinek Nr 33 po 0,5 kg chleba.

„M.K." rodzinna odcień jasno-brązowy

Na odcinek Nr 32 po 2 kg chleba.

Wywołane wyżej odcinki na chleb muszą być zrealizowane do dnia 31 marca 1947 r. włącznie.

Po upływie tego terminu, żadne reklamacje nie będą uwzględniane.

Dodatkowe artykuły na kartki

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że na karty żywnościowe na m-c marzec 1947 r. w sklepach włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej począwszy od dnia 20 marca rb., sprzedawane będą dodatkowo następujące artykuły żywnościowe:

KAT. I R.

Na odcinek Nr. 18 po 1 puszce konserw mięsnych wagi 340,2 gr. w cenie zł. 4,25 za 1 puszkę.

UWAGA: W miesiącu poprzednim zostały wywołane na kat. IR po 2 puszki konserw mięsnych łącznej wagi 680,4 gr. oraz w miesiącu bieżącym 1 puszka wagi 34,2 gr. co równa się 2.— kg. mięsa.

Jak wynika z powyższego norma mięsa dla kat. IR za m-c luty i marzec rb. została pokryta w 100%.

2) Zaznacza się, że w ogłoszeniu z dnia 15.III.1947 r. wywołano omyłkowo dla kat: I **1 puszkę konserw mięsnych wagi 453,6 gr. na odcinek 10 zamiast odcinka Nr. 18, za cenę zł. 5,70.— a nie zł. 5,40 jak podano poprzednio.**

Cenę wywołaną za cukierki ustala się na zł. 17,— za 7 batonów.

Cenę wywołaną za 1 kawałek mydła wagi 100 gram dla kat I na odcinek Nr. 20 ustala się w wysokości zł. 15.— za 1 kg tj. zł. 1,50 za kawałek:

Wystawa plakatów

Zarząd Koła Polskiego Związku B. Więźniów i Archiwistów Polskich urządza w I-szej Miejskiej Wypożyczalni Książek dla Dorosłych przy ul. Senatorskiej 8 — wystawę plakatów bibliotecznych, stanowiących formę propagandy graficznej książki w ramach pedagogiki bibliotecznej.

Otwarcie wystawy odbędzie się dnia 20 marca rb. o godz. 17-ej.

Zbiory będą udostępnione zwiedzającym do dnia 29 marca w godz. od 15 do 20, w niedzielę dnia 23. III. od 10 — 15.

Dzień w Związkach Zawodowych

ZWIĄZEK ZAWODOWY ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU DRZEWNEGO I LEŚNYCH

Dziś o godzinie 16-ej zebranie delegatów kół fabrycznych. Sprawy organizacyjne.

ZWIĄZEK CHEMICZNY

Dziś o godzinie 17-ej posiedzenie Zarządu Oddziału. Sprawy bieżące.

WYDZIAŁ MŁODZIEŻY PRZY ZWIĄZKU KONFEKCYJNO-ODZIEŻOWYM

Dziś o godzinie 13,30 zebranie młodzieży drugiej zmiany w firmie „Warta" w magazynie wyrobów gotowych. Zebranie poprowadzi kierownik Wydziału Młodzieżowego, kol. Paliński Czesław.

Jutro o godzinie 13,30 w świetlicy fabrycznej zebranie młodzieży drugiej zmiany w firmie „Wólczanka".

Z sądów

Bandyta przed Sądem Doraźnym

Okręgowy Sąd Karny rozpatrywał wczoraj w trybie doraźnym jeszcze jedną sprawę, będącą dowodem demoralizacji pewnej części naszej młodzieży przez wojnę.

Przed sądem stanął 19-letni chłopak, Alfred Zieliński, który wraz z Edmundem Kuznerem i „Dankiem", którego nazwiska nie udało się ujawnić dokonał napadu z bronią w ręku na mieszkanie Jana Stefańskiego w Kolonii Skotniki pod Łodzią.

Bandyci dokonali napadu w listopadzie późną nocą i zażądali od Stefańskiego legitymacji PPR. Zamknęli oni wszystkich domowników w piwnicy, zastawionej szafą i splądrowali mieszkanie. Łupem złodziei padło przeszło 12 tys. zł. i garderoba. Po dokonaniu kradzieży zabronili poszkodowanym składania meldunku na Milicji.

Jednakże syn Stefańskich po kilku godzinach zawiadomił najbliższy posterunek MO. W wyniku śledztwa zatrzymano Kuznera i Zielińskiego. Po paru godzinach zbiegli oni z aresztu. Na szczęście jednak udało się ponownie ująć Zielińskiego, za Kuznerem natomiast trwają w dalszym ciągu poszukiwania.

Zieliński całkowicie przyznał się do winy. Sąd pod przewodnictwem sędziego Żabińskiego skazał młodocianego przestępcę na 5 lat więzienia i utratę praw publicznych i honorowych na lat 3, z mocy amnestii jednak wyrok ten został zmniejszony o połowę.

W motywach wyroku sąd podkreślił okoliczności obciążające — fakt, że Zieliński nie chciał zająć się uczciwą pracą i przebywał w środowisku przestępczym oraz okoliczności łagodzące — młody wiek oskarżonego i demoralizujące skutki przebywania w obozie pracy i w obozie koncentracyjnym w Niemczech.

Oskarżał prokurator Kłoczkowski.

Dzień w Sądzie Starościńskim

Dzień w Sądzie Starościńskim obfituje w wiele spraw bardzo różnorodnych, a należących do jednego szeregu wykroczeń administracyjnych.

Oto kilka najbardziej charakterystycznych spraw, jakie codziennie przewijają się przez salę sądową Sądu Starościńskiego.

Stanisław Radziejewski, właściciel sklepu spożywczego przy ul. Andrzeja Struga 28 został skazny na 4 tys. zł. grzywny za to, że nie ujawnił cen na artykuły, znajdujące się w sklepie.

Helena Szczepańska w dniu bezmięsnym przechowywała w swoim sklepie przy ul. Kilińskiego 149 mięso i przetwory mięsne. Sąd skazał ją na 5 tys. zł. grzywny.

Piekarz Stanisław Drzewiecki, mający piekarnię przy ulicy Wólczańskiej 94 nie umieścił cen na chlebie i bułkach i w ogóle nie posiadał obowiązującego cennika. Został on skazny na 7 tys. zł. grzywny.

Wiesław Walisiak z ulicy Sanockiej 10 w stanie nietrzeźwym zaczepiał przechodniów, używając przy tym wulgarnych słów. Sąd skazał go na 2 tys. zł. grzywny.

Henryk Kwiecień, dorożkarz, urządził sobie postój przy Placu Wolności, czego surowo zabraniają nasze przepisy administracyjne. Nie zastosował się też on do ostrzeżenia ze strony funkcjonariusza MO. Za to został skazany na 600 zł. grzywny.

Józef Dominiak, zamieszkały przy ul. Srebrzyńskiej 91, wsiadł do tramwaju linii 3 przednim pomostem i utrudniał w ten sposób pasażerom opuszczenie tramwaju na przystankach. Na zwracane przez konduktora i zdenerwowanych pasażerów uwagi odpowiadał w sposób obelżywy. Sąd skazał go na 500 zł. grzywny.

Wreszcie dozorca Jan Murat zamieszkały przy ul. Zachodniej 45 nie uprzątnął mimo upomnienia ze strony milicjanta — zasp śnieżnych znajdujących się przed domem, którego winien pilnować. Sąd skazał go na 600 zł. grzywny.

Zamiast kwiatów

Z okazji imienin I sekretarza PPR Dzielnicy Górnej Prawej tow. Pokorskiego Józefa składa Koło PPR przy f-rmie „Wólczanka" zł. 1.837.— (tysiąc osiemset trzydzieści siedem) na dzieci po poległych tow: w walce o demokrację:

* * *

Zamiast kwiatów z okazji imienin tow. Józefa Zagozdy, członka Komitetu Dzielnicy — Śródmiejskiej—Prawej, Koło Terenowe Nr. 2 wpłaciło zł. 1.170 (tysiąc sto siedemdziesiąt złotych) na budowę Domu KC PPR w Warszawie.

* * *

Z okazji imienin ob. dyr. Państw: Centrali Handlowej w Łodzi Józefa Kamińskiego zamiast kwiatów składają na sieroty po poległych partyzantach zł. 4.000.— i na ociemniałych zł. 4,000.— Pracownicy i Rada Zakładowa P.C.H.

* * *

Z okazji imienin dyrektora Józefa Chruściela pracownicy umysłowi PZPB Nr. 4 wpłacili zł. 1.405 na RTPD

* * *

Z okazji imienin dyr. Józefa Kielana, pracownicy umysłowi PZPB Nr. 4 wpłacili zł. 1.405 (tysiąc czterysta pięć złotych) na RTPD.

* * *

W dniu imienin komendanta Milicji Obywatelskiej płk. Józefa Marchwińskiego funkcjonariusze M.O. zamiast kwiatów złożyli 11.000 zł. na dzieci po poległych milicjantach.

KINA

ADRIA (ul. Marsz. Stalina — Główna)
„RYWAL JEGO KRÓLEWSKIEJ MOŚCI"
BAŁTYK (ul. Narutowicza 20)
„LUDZIE I MANEKINY"
BAJKA (ul. Franciszkańska 31)
„OJCOWIE I DZIECI"
GDYNIA (ul. Daszyńskiego 2)
„PONTCARRAL"
HEL (ul. Legionów 2—4)
„U SCHYŁKU DNIA"
MUZA (Ruda Pabianicka)
„KLATKA SŁOWICZA"
OŚWIATOWE (ul. Rzgowska 94)
NIECZYNNE
POLONIA (ul. Piotrkowska 87)
„KOBIETA SAMA"
PRZEDWIOŚNIE (ul. Żeromskiego 74—78)
„ROBERT I BERTRAND"
ROBOTNIK (ul. Kilińskiego 178)
„ZAKAZANE PIOSENKI"
ROMA (ul. Rzgowska 84)
„SYN PUŁKU"
REKORD (ul. Rzgowska 2)
„KAPRYŚNA EKSPEDIENTKA"
STYLOWY, (ul. Kilińskiego 123)
„PONTCARRAL"
ŚWIT (Bałucki Rynek 5)
„DRUGA MŁODOŚĆ"
TATRY (ul. Sienkiewicza 40)
„DZIECI KAPITANA GRANTA"
TĘCZA (ul. Piotrkowska 108)
„ROBERT I BERTRAND"
WISŁA (ul. Daszyńskiego 1)
„RYWAL JEGO KRÓLEWSKIEJ MOŚCI"
WŁÓKNIARZ (ul. Zawadzka 6)
„ROBIN HOOD"
WOLNOŚĆ, (ul. Napiórkowskiego 16)
„TRIUMF MŁODOŚCI"
ZACHĘTA (ul. Zgierska 28)
„ULICA ZŁOCZYŃCÓW"

Kino „Roma", „Hel" pocz. seansów—16.30; 18.30; 20.30 niedz. 14,30. „Gdynia"—15; 17.30; 19.45; niedz. 12.30. „Stylowy" — 15,30; 18; 20.30; niedz. 13 „Włókniarz" — 16; 18; 20; niedz. 14; „Wisła' — 16; 18; 20, niedz. 14; „Tęcza"—3 seanse dziennie—16.30, 18,30 20.30 niedziela—14.30; „Przedwiośnie"—16; 18; 20; „Adria" — 16.30; 18.30 20.30; niedz: 14,30.

Pozostałe kina rozpoczynają seanse o godzinie 16; 18; 20.

Teatr, muzyka i sztuka

W PAŃSTW. TEATRZE W.P.

Dziś dnia 20 marca br. dwa przedstawienia: o godz. 11 min. 30 czarująca baśń dramatyczna wybitnego współczesnego radzieckiego pisarza dla dzieci S. Marszaka „12 miesięcy" w reżyserii R. Kowalewskiej, dekoracjach Olgi Siemaszkowej i Władysława Daszewskiego, z muzyką Łucji Drege-Schillowej i Kazimierza Sikorskiego. Przedstawienie zakupione dla młodzieży.

O godz. 19 min. 15 przedstawienie opery narodowej „Cud mniemany czyli Krakowiacy i Górale" Bogusławskiego z muzyką Stefaniego w inscenizacji Leona Schillera z udziałem orkiestry Filharmonii Łódzkiej. Dekoracje Wł. Daszewskiego. Układ tańców J. Hryniewickiej

TEATR POWSZECHNY TUR

Dziś i dni następnych świetna komedia obyczajowa Gogola „Ożenek" w przekładzie A. Grzymały-Siedleckiego w reżyserii H. Szletyńskiego, dekoracjach O. Axera.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Gościnne Występy Witolda Łuczyńskiego.

Dziś o godz. 19-ej operetka F. Lehara „KRAINA UŚMIECHU" w której ujrzymy znakomitego tenora opery poznańskiej Witolda Łuczyńskiego, partnerką jego jest Jadwiga Kenda, która nie tak dawno kreowała w naszym teatrze rolę główną operetki „Wesoła Wdówka". W pozostałych rolach wystąpią: S. Brusikiewicz, K. Chorzewski, H. Łabuński, K. Koszela, S. Piasecka i A. Sawin. Choreografia w układzie J. Ciesielskiego, reżyseria B. Horski, chór i orkiestra pod dyrekcją W. Szczepańskiego, oprawa sceniczna J. Gajewski i E. Grajewski. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni ul. Piotrkowska 102a, a od godz. 17,30 w kasie teatru.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA

Dziś i codziennie o godz. 19.15 świetna sztuka amerykańska Williams'a „SZKLANA MENAŻERIA"

Reżyseria — Erwin Axer. Dekoracje — Jan Kosiński.

Kasa czynna od 10 do 12-ej i od 15-ej. tel. 123-02.

TEATR „SYRENA" Traugutta 1

Dziś i codziennie komedia Hennequina i Vebera p.t. „PANI PREZESOWA" w opracowaniu i z piosenkami Jerzego Jurandota z muzyką: Franciszki Leszczyńskiej i Mieczysława Porwita.

Udział biorą: Janina Draczewska, Stefcia Górska, Stefania Grodzieńska; Regina Grabowska, Henryka Stankiewicz; Zygmunt Chmielewski, Edward Dziewoński; Marian Dąbrowski, Wacław Jankowski; Wacław Kucharski; Józef Matuszewski, Jerzy Pichelski, Kazimierz Pawłowski; Stefan Witas.

Pocz. przedst. o godz. 19.30 Kasa czynna od godz: 10—13 i od 16, tel: 272-70

TEATR KUKIEŁEK RTPD ul. Nawrot 27

Codziennie z wyjątkiem poniedziałków widowiska zamknięte dla dzieci szkół powszechnych o godz 9 lub 11. W każdą niedzielę i święto widowisko otwarte o godz 12 tej Sztuka pióra L. Krzemienieckiej p.t: „Historia cała o niebieskich migdałach".

W dniu 18 bm. zmarła po krótkiej chorobie

ś. † p.

EWUNIA

SŁOTWIŃSKA

pogrążonym w głębokim żalu Rodzicom

składają wyrazy szczerego współczucia

DYREKCJA i PRACOWNICY
CENTRALNEGO ZARZĄDU PRZEMYSŁU
PAPIERNICZEGO

Z powodu śmierci

Ewy Elżbiety Słotwińskiej

ukochanej córeczki naszej koleżanki
składają tą drogą wyrazy szczerego współczucia

DYREKCJA i PRACOWNICY
ZJEDNOCZENIA PRZEMYSŁU PRZETWORÓW PAPIEROWYCH

PRZETARG

Rejonowa Centrala Aprowizacyjna w Łodzi powiadamia, że rozpisuje przetarg na dostawę artykułów żywnościowych dla stołówek fabrycznych na m-c kwiecień 1947 r.

Otwarcie kopert odbędzie się dnia 22.III. rb. o godz: 11-ej w lokalu R.C.A: w Łodzi, Plac Zwycięstwa 2/4, Wydział Zakupów.

Prosimy o złożenie oferty — wyszczególniając również ilość i jakość oferowanego towaru — w zamkniętych kopertach z napisem: „Przetarg na dostawy stołówkowe".

R.C.A. zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na cenę, przeprowadzenia przetargu ustnego, lub piśmiennego między wybranymi oferentami, oraz unieważnienia przetargu nie podając przyczyn.

Nadmieniamy, że R.C.A: reflektuje tylko na towary pierwszej jakości: ziemiopłody, odpowiadające wymogom giełdowym, a mięso i przetwory mięsne tylko pierwszej klasy, odpowiadające klasyfikacji B.F.A.

Warunki dostawy i pokrycia do omówienia

Uwaga, Czytelnicy

Administracja „GŁOSU ROBOTNICZEGO" zawiadamia;
że z dniem 25 marca br.
Dział Ogłoszeń
zostaje przeniesiony do lokalu
przy ul. PIOTRKOWSKIEJ 55
front — parter — lokal sklepowy

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

LECZNICA-PRZYCHODNIA. Piotrkowska 3. porady ambulatoryjne i domowe lekarzy specjalistów. Analizy Przyjęcia 10—12. tel. 216-48.

Dr. KOWALSKI MIECZYSŁAW spec chorób wenerycznych i skórnych. Al. 1 Maja 3. Przyjmuje od 8—10 i 4— 7 Tel 212-88

Dr. MARIA WILKOWA, choroby oczu, przyjmuje od 4-tej do 6-tej — Świętokrzyska 6. tel. 179-80

Dr. RATAJ-ŻURAKOWSKA, specjalistka chorób skórnych i wenerycznych u kobiet. kosmetyka lekarska. Piotrkowska 33 godz. 12—1 i 3—5.30.

Dr. med. KUDREWICZ ZYGMUNT, specjalista chorób wenerycznych i skórnych, Piotrkowska Nr. 106 — Przyjmuje od 7—10 i od 3—7.

Dr. med. LUTOWIECKI Jerzy, choroby skórno-weneryczne, Legionów 9, tel. 156-10, przyjmuje 3—6.

Kupno - sprzedaż

UWAGA! Tylko hurtowo skórgumy 3 mm, 4 mm i 5 mm kauczuk do korków i skór, glazurę bezbarwną, proszki atramentowe i kleje do dętek — kupisz najtaniej L. Rożniecki, Łódź, Piotrkowska 31 w podwórzu tel. 216-57.

Różne

NAPRAWA radioodbiorników wszelkich typów, montaż nowych, dorabianie fal krótkich. Pod kierownictwem zagranicznych sił fachowych. Sprawdzanie lamp. Szybko — tanio — fachowo. Kupujemy stale wszelki sprzęt radiowy. „Precisious—Radio", Sienkiewicza 2.

TŁUMACZ przysięgły angielskiego, rosyjskiego, francuskiego, niemieckiego — Narutowicza 74, tel. 276-18.

Zaofiarowanie pracy

POTRZEBNA wykwalifikowana ekspedientka do sklepu rzeźniczego, wiadomość Łódź, ul. Główna 26.

PAŃSTWOWE Zakłady Przemysłu Bawełnianego 9 w Łodzi przyjmują prządki, tkaczy, oraz kucharza. Zgłaszać się do wydziału personalnego w godzinach od 10 do 13 ul. Łąkowa 23 (róg Kopernika).

BIBLIOTEKARZE potrzebni: Oferty przyjmuje Związek Bibliotekarzy, ul. Andrzeja 14.

KSIĘGOWY i pomoc księgowego, siły wykwalifikowane z praktyką w księgowości przebitkowej, potrzebni do Centrali Węglowej w Łodzi. Zgłoszenia osobiste z ofertami i referenciami, Łódź, Daszyńskiego 20 m. 6 (pokój Nr. 3.)

Zagubione dokumenty

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: dowód osobisty, wydany przez Starostwo Łowiną przez PKU w Skierniewicach. legitymację Spółdzielczą, legitymację Zw. Zawodowego, nominację na prowadzenie sklepu 559, metrykę urodzenia 1902 r. oraz inne dokumenty. Uprasza się o zwrot wyżej wymienionych dokumentów na nazwisko Pokora Józef, Łódź, ul. Wrześnieńska 4.

UNIEWAŻNIA się zgubioną legit. Zw. Zaw. i dowód osobisty na nazwisko Wypyszyńska Czesława, Sosnowa 6.

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty i wymeldunek na nazwisko Brylska Agnieszka, Łódź, Franciszkańska 39.

ZGUBIONO legit. PPR na nazwisko Kowalczyk Marian, Radomsko, Plac 3-go Maja Nr. 2.

UNIEWAŻNIAM zagubione: świadectwo szkolne, metrykę urodzenia, legitymację tramwajową na nazwisko Eugeniusza Jaśmina oraz legitymację tramwajową Józefy Jaśminowej.

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną wyd. przez RKU—Skierniewice na nazwisko Brzeźnicki Bronisław, Łódź ul. Śródmiejska 1 m. 33.

UNIEWAŻNIA się zagubioną kartę ewidencyjną na samochód Nr. rej. C.41702 wystawiony na nazwisko Sobczak Walerian — przez Ministerstwo.

REDAKCJA
„GŁOSU ROBOTNICZEGO"
poszukuje
akwizytorów
na dobrych warunkach.
Zgłaszać się codziennie od 20-go b. m. do Działu Ogłoszeń ulica Piotrkowska 55, front, parter, od godziny 11-ej do 14 ej.

UWAGA!
RADY ZAKŁADOWE
W osiedlu pięknie położonym
w Tuszyn-Lesie
wydzierżawi domy letniskowe nadające się do remontu.
ZARZĄD MIEJSKI w TUSZYNIE

Ostrzegamy
przed zakupieniem maszyny
„UNDERWOOD" Nr F 1071413;
która została skradziona z Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego.

OGŁOSZENIE

Szkoła Przemysłowa przy Państwowej Fabryce Zegarów w Łodzi ul. Wigury Nr. 21 (Typ gimnazjalny) przyjmuje na kurs zerowy kandydatów w wieku 15—18 lat z ukończoną szkołą powszechną. Szczegółowe informacje i zapisy w Sekretariacie Szkoły od dnia 17 do 31 marca bm. między godziną 9-tą i 14-tą.

Dyrekcja Szkoły

PRZETARG

Rzeźnia Miejska i Targowisko Zwierząt Rzeźnych w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót płytkarskich podłogowych i ściennych w Rzeźni Miejskiej w Łodzi przy ul. Inżynierskiej Nr. 1/3.

Oferty odpowiadające treści ślepego kosztorysu należy składać w Dyrekcji Rzeźni, ul. Inżynierska 1/3, do dnia 25 marca 1947 roku, do godziny 12-tej w kopercie zamkniętej z napisem „Oferta przetargowa na wykonanie robót płytkarskich w Rzeźni Miejskiej w Łodzi".

Szczegółowe informacje oraz kosztorys ślepy z warunkami przetargu otrzymać można w Dyrekcji Rzeźni Miejskiej w Łodzi, ulica Inżynierska Nr. 1/3.

Rzeźnia Miejska zastrzega sobie prawo wyboru oferty lub unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godzinie 12-tej. Wadium przetargowe zgodnie z obowiązującymi przepisami w wysokości złotych 50.000.— (słownie: pięćdziesiąt tysięcy) należy złożyć w Kasie Rzeźni Miejskiej przy ul. Inżynierskiej Nr. 1/3, zaś kwit kaucyjny dołączyć do oferty.

Łódź, dnia 18 marca 1947 r.

Dyrekcja Rzeźni Miejskiej w Łodzi

KOMUNIKAT ŁÓDZKIEGO TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO

W piątek dnia 21 marca 1947 o godz. 19-tej odbędzie się, w sali wykładowej P.Z.H. Wodna 40 posiedzenie naukowe Towarzystwa z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokółu z poprzedniego posiedzenia, 2) Zmiana dnia posiedzeń naukowych Towarzystwa, 3) Odczyt: Torakoplastyka współczesna w leczeniu gruźlicy płuc, 4) Odczyt: Znaczenie torakokaustyki w leczeniu gruźlicy płuc. 5) Rozprawy nad odczytami: o leczeniu chirurgicznym gruźlicy płuc.

Uśmiechnij się!

MŁODY KIEROWCA



— Zaraz ci, pokażę, jak się jedzie do tyłu!

Z życia partii

KONFERENCJE DZIELNICOWE

Dziś o godzinie 13,30 odbędzie się konferencja dzielnicowa Bałut w celu wyboru nowego kierownictwa i delegatów na konferencję miejską.

* * *

W sobotę dnia 22 marca 47 r. o godzinie 14 odbędzie się konferencja partyjna dzielnicy Widzew w lokalu własnym przy ul. Armii Czerwonej 38.

WSPÓLNE ZEBRANIE PPR I PPS

Dziś o godzinie 15,30 odbędzie się wspólne zebranie członków PPR i PPS fabryki „Tamara".

ZEBRANIE CZŁONKIŃ PPR DZIELNICY GÓRNEJ — PRAWEJ

Dziś o godzinie 18 w lokalu dzielnicy przy ul. Bednarskiej 42 odbędzie się ogólne zebranie kobiet — członkiń PPR Górnej — Prawej.

ZEBRANIA KÓŁ

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół w następujących dzielnicach:

RUDA PABIANICKA

O godzinie 15 zebranie koła fabryki „Pierwszej" dla pierwszej zmiany.

O godzinie 16 zebranie koła biura firmy „Horak".

GÓRNA — PRAWA

O godzinie 15 zebranie koła firmy „Otto Hau" oraz koła „Fabryki Tkanin Ażurowych"

O godzinie 13,30 zebranie koła firmy „Babat i Dancygier".

O godzinie 16 zebranie koła „Centrali Części Samochodowych".

GÓRNA — LEWA

O godzinie 14 zebranie koła fabryki „Warta".

O godzinie 15,30 zebranie koła fabryki „Weigt" oraz koła Centralnego Zarządu Przemysłu Skórzanego.

WIDZEW

O godzinie 16 plenarne zebranie koła „Wimy".

LEWA — ŚRÓDMIEJSKA

O godzinie 16 zebranie koła firmy „Hofman" oraz koła KEŁ.

O godzinie 15,30 zebranie koła „Fabrykant" oraz koła „Finster".

PRAWA — ŚRÓDMIEJSKA

O godzinie 15 zebranie koła Fabryki Nr 9.

O godzinie 18 zebranie koła terenowego Nr 4.

ŚRÓDMIEJSKA

O godzinie 15 zebranie koła Składnicy Wełnianej Nr 1 CT.

STAROMIEJSKA

O godzinie 14 zebranie koła tkalni zmiany pierwszej PZPB Nr 2.

O godzinie 13,30 zebranie koła Fabryki Wyrobów Gumowych.

Kto zna kata Langego?

Polska misja wojskowa badania zbrodni wojennych w brytyjskiej strefie okupacyjnej Niemiec, w związku z zamierzoną ekstradykcją Ernesta Langego SS unterscharführera, działającego w czasie okupacji na terenie Polski, nakazała zebranie materiałów przeciwko wyżej wymienionemu.

Wobec tego, osoby, które mogłyby udzielić wiadomości, że Lange brał udział w zabójstwach, aresztowaniach, rewizjach, biciu i znęcaniu się, wysiedlaniu z mieszkań cywilnej ludności, lub w inny sposób działał na szkodę ludności polskiej, proszone są o stawienie się w komisariacie Milicji Obywatelskiej miasta Łodzi, przy ul Jaracza 21, Wydział Śledczy, Sekcja IV.

Dyżury aptek

Danielecki, Piotrkowska 127
Zajączkiewicz, Zielony Rynek 37
Gorczycki, Przejazd 59
Karlin, Piłsudskiego 59
Antoniewicz, Szosa Pabianicka 56
Steckel, Limanowskiego 37

TELEFONY:

Pogotowie Ratunkowe Miejskie —	104-44
Pogotowie PCK —	117-11
Pogotowie Ubezp. Społecznej —	134-15
Straż Pożarna —	8
Biuro numerów —	199-00

Ze sportu

Wiorsty zamiast kilometrów

(Kartka z historii sportu łódzkiego)



Karpiński wiceprezes P. Z. Kol.

O tem, że Łódź, ma bogate tradycje sportowe wie z pewnością każdy, — choćby był dyletantem w tej dziedzinie życia. Bogatsze aniżeli nie jedno miasto w Polsce. Historia sportu łódzkiego zasługuje na wspomnienie choćby dlatego że cechuje ją od samego początku walka ze znienawidzonym przeciwnikiem, który we wszystkich dziedzinach życia starał się zdobyć całkowitą hegemonię nad społeczeństwem polskim.

Przeciwnikiem tym, jak łatwo jest się domyśleć, byli zawsze Niemcy. Na równi z robotnikiem, który musiał ciężko walczyć o swe prawa do życia z kapitalistą niemieckim, z hegemonią sportu niemieckiego w Łodzi musiał walczyć polski sportowiec.

— Ciężkie to były czasy — mówi nam jeden z najpopularniejszych sportowców łódzkich starszego pokolenia ob. Karpiński, który jeszcze dzisiaj jest czynnym działaczem sportowym i piastuje wiele mandatów, między innymi mandat wiceprezesa Polskiego Związku Kolarskiego.

— Sport zacząłem uprawiać od lekkiej atletyki. Był to rok 1909. Łódź posiadała wówczas już swoje „sławy", jak Hachnela, rekordzistę świata w chodzie i wielu innych. Najpopularniejszym sportem w Łodzi były w tym okresie marsze odpowiadające dzisiejszym chodom. Hachnel był tu niepokonanym mistrzem. W towarzystwie jego startowałem po raz pierwszy w roku 1910 o tytuł mistrza Królestwa Polskiego w chodzie na 25 wiorst. Przyszedłem wówczas drugi. W następnym roku 1911 również zająłem za nim drugie miejsce.

POLAK ZWYCIĘŻA KOALICJĘ NIEMIECKĄ

Rok 1911 pozostanie mi na długo w pamięci — mówi nasz rozmówca. W tym roku bowiem startowałem po raz pierwszy w biegu na szosie na dystansie 3 wiorst. W biegu startowała cała koalicja biegaczy niemieckiego „Unionu" doskonale przygotowana przez szwajcarskiego trenera Bayera, który sam brał w nim udział. Na samym finiszu, jeszcze 10 metr. od taśmy prowadził Szwajcar na samej jednak taśmie wyprzedziłem go niemal o pierś w czasie 10 minut 48 sekund.

Był to wielki mój triumf, gdyż pokonałem między innymi całą elitę biegaczy niemieckich.

W lekkiej atletyce zdobyłem ogółem 38 nagród, przeważnie w biegach długodystansowych od 3 do 10 wiorst.

97 NAGRÓD W KOLARSTWIE

W 1913 roku — snuje swe wspomnienia nasz interlokutor — przerzuciłem się na kolarstwo, gdzie znów musiałem staczać boje z bardzo groźnymi wówczas braćmi Millerami. W kolarstwie zdobyłem 97 nagród, a więc też nie poszło mi najgorzej... Do najpoważniejszych swych sukcesów zaliczam dwukrotne mistrzostwo klubowe (ŁTK) na 50 km, nieoficjalne mistrzostwo Polski na torze w 1916 roku rozegrane w Helenowie za czasów pierwszej okupacji niemieckiej, oraz ostatni mój wyścig w 1926 r. dookoła województwa warszawskiego, w którym zająłem 7 miejsce. W 1927 roku zakończyłem już swoją karierę zawodniczą i przystąpiłem do pracy organizacyjnej.

INNE BYŁY CZASY I INNE STOSUNKI

Tak, były to inne czasy — uśmiecha się wiceprezes PZ Kol. Panowały też zupełnie inne stosunki pomiędzy klubami i wśród zawodników. Sport uprawiało się dla samego sportu, nie było mowy o kaperowaniu, nie było żadnych „zwrotów kosztów". W ciągu 3 lat byłem przewodniczącym Międzyklub. Komisji Kolarskiej, z której powstał pierwszy Okręgowy Związek Kolarski, a później prezesem tego Związku, ale o czymś podobnym nie słyszałem.

A no, zmieniają się czasy, zmieniają się i ludzie — kończy nasz miły rozmówca — życie idzie naprzód... (Kr.)

Sezon kolarski zbliża się

a z nim różne... kłopoty

L. Pietraszewski, kolarski mistrz województwa łódzkiego zwrócił się piśmiennie do swego klubu DKS-u z prośbą o zwolnienie.

Na posiedzeniu zarządu DKS-u uchwalono nie przychylić się do prośby Pietraszewskiego motywując, że jakkolwiek w myśl regulaminu Polskiego Związku Kolarskiego zawodnik ma prawo żądać zwolnienia od klubu w czasie od 1 listopada do 1 kwietnia, to jednak zgodnie z umową na jednym z posiedzeń ŁOZK kluby postanowiły, że w ostatnich dniach przed otwarciem sezonu, żaden klub nie będzie udzielał zwolnień.

Prośba o zwolnienie z klubu wpłynęła od Pietraszewskiego na dwa tygodnie przed otwarciem sezonu.

Moskwa wygrywa turniej koszykówki 8 miast

W Moskwie zakończył się wielki turniej koszykówki, w którym brały udział reprezentacje następujących miast: Moskwy, Kowna, Tyflisu, Rygi, Tallina, Leningradu, Charkowa i Kutajsi — w konkurencji męskiej i Moskwy, Leningradu, Kijowa, Tyflisu, Rostowa (n. Donem), Świerdłowska, Kowna i Baku—w konkurencji żeńskiej. Zawodnicy i zawodniczki Moskwy odnieśli pełny sukces, nie przegrywając ani jednego spotkania. Poziom meczów w turnieju był bardzo wysoki. W ostatecznej klasyfikacji wyniki były następujące:

Mężczyźni — 1) *Moskwa — 14 pkt.* — st. koszów 269:159, 2) Kowno — 10 pkt. st. koszów 246:164, 3) Tyflis — 10 pkt., st. koszów 230:171, 4) Ryga — 10 pkt., st. koszów 207:166, 5) Tallin — 6 pkt. st. kosz. 183:145, 6) Leningrad — 4 pkt. st. kosz. — 7) Charków, 8) Kutajsi.

Kobiety: — 1) Moskwa — 14 pkt. st. kosz. 292:101, 2) Leningrad — 12 pkt. st. kosz. 177:130, 3) Kijów — 10 pkt. st. kosz. 206:157, 4) Tyflis — 6 pkt., 5) Rostów — 5 pkt., 6) Świerdłowsk — 4 pkt., 7) Kowno — 4 pkt., 8) Baku — 1 pkt.

Sądząc z poziomu turnieju, jeżeli zawodnicy i zawodniczki ZSRR wezmą udział w mistrzostwach Europy w Pradze, będą b. poważnymi pretendentami do tytułu mistrzowskiego.

— o —

Przed meczem Polska–Szwecja

Szwedzi przylecą we wtorek

Pięściarze szwedzcy, którzy 27 bm. walczyć będą w Łodzi na meczu Polska — Szwecja, jak się dowiadujemy, przylecą samolotem do Warszawy już we wtorek 25 bm. w południe. Wieczorem zaś pociągiem lub samolotem przybędą do Łodzi.

Przed meczem reprezentacja szwedzka będzie obecna na przedstawieniu „Krakowiacy i Górale" w teatrze Wojska Polskiego.

W niedzielę piłkarze ŁKS-u wychodzą na boisko

W niedzielę, po długiej zimowej przerwie po raz pierwszy wyjdą na boisko piłkarze ŁKS-u.

Pierwszy swój mecz drużyna czerwonych koszul rozegra z KS Borutą o godz. 11 na stadionie miejskim w Zgierzu.

Skład ŁKS-u wyglądać będzie następująco: Pisarski (Tumański), Gałecki, Łuć (Włodarczyk, Grochowski), Pegza, Karolek, Kopera, Hogendorf, Baran, Łuć I, Klein, Sidor (Gwoździński, Rakowiecki).

Uwaga „Zrywowcy"

Treningi szermiercze, dzięki uprzejmości Dyrekcji RTPD, będą się odbywały w tamtejszej sali przy ul. St. Jaracza Nr 26, już od dzisiaj, tj. od czwartku 20.3. bież. r.

Następne treningi odbywać się będą regularnie we wtorki i czwartki od godz. 20-tej i w soboty od godziny 19-ej do 20.

— o —

Dalszy ciąg turnieju o puchar YMCA

Dzisiaj, dn. 20 marca br. w dalszym ciągu turnieju szkół średnich o puchar Polskiej YMCA, odbędą się następujące spotkania w siatkówce mężczyzn:

Godz. 15.00. XVI Państw. Gimn. — Państw. Szkoła Techn.-Przem.

Godz. 15.30. I Miejsk. Gimn.—I Państw. Gimn.

Godz. 16.00. II Miejskie Gimn. — XVI Państw. Gimn.

Wypadki i kradzieże

SAMOBÓJCZY KROK

Przy ul 28 pp. Strzelców Kaniowskich 12, popełnił samobójstwo, wyskakując z okna II piętra 17-letni Ryszard Grzelak, odnosząc bardzo ciężkie obrażenia.

Desperat zmarł w karetce Pogotowia Ratunkowego w drodze do szpitala.

Przyczyna samobójstwa nieustalona.

ZŁODZIEJE MYŚLĄ O ŚWIĘTACH

Z obory Józefa Swicza przy ul. Listowskiej 37, złodzieje oderwawszy kłódkę, skradli w nocy świnię.

ARESZTOWANIE ZŁODZIEJKI

Z mieszkania ob. Władysławy Łaszewskiej przy ul. Rzgowskiej 143, skradła kilka sztuk bielizny Janina Michalska.

Złodziejkę aresztowano.

DZIECI GINĄ.

Milicja Obywatelska zawiadomiona została znów o kilku wypadkach zaginięcia małoletnich. Są to: 17 letni Leszek Stępień (Limanowskiego 122), Rudolf Klimontowicz (Kopernika 57) i 14 letnia Mirosława Grabowska (Magistracka 29).

Wiadomości o zaginionych zgłaszać należy do najbliższego komisariatu Milicji Obywatelskiej, lub do komendy MO przy ul. Jaracza 21.

UWAGA, CZŁONKINIE LIGI KOBIET

Zarząd Miejski Społ. Obyw. Ligi Kobiet zawiadamia, że dnia 21 marca 47 r. o godzinie 18-ej w lokalu własnym ul. Andrzeja 1 odbędzie się odprawa przewodniczących kół.

Sprawy ważne. Obecność obowiązkowa.

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Naczelny 216-14. Sekretariat 254-21. Redakcja nocna 172-31
Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Łódzki Instytut Wydawniczy". Prenumerata zł. 45.— miesięcznie. D 011755